Najpiękniejsze kolaże wybrane

strona 2

Puchary dla mistrzów spławika

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

18 - 24 kwietnia 2023 r. ■ nr 16 (953) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Ktoś zastrzelił młodego wilka w lasach łukowskich

W lasach łukowskich przebywa zaledwie od 10 do 12 sztuk tego drapieżnika

Fot. Dariusz Kośmider, Komendant Straży Leśnej, Nadleśnictwo Łuków

Łukowianin chciał kupić samochody w Belgii i Niemczech. Stracił 30 tysięcy euro

STRONA 6

Wikariusz pochodzący z gm. Krzywda skazany za gwałty

STRONA R1

Parafianie: złego słowa o nim nie możemy powiedzieć

Nastolatka wysyłała kasę oszustowi. Udawał, że cierpi na stres pourazowy, a dziewczyna go uspokajała

STRONA 7

Fatalny stan wiaduktu w Starej Prawdzie. NIK ostrzega przed katastrofą budowlaną

STRONA 3

Pijany kierowca roztrzaskał auto o drzewo. Twierdził, że to kolega

STRONA 6

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

R E K L A M A

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

visionoptyk
-50%
RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50%
na najlepsze soczewki progresywne
MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY
ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

AUTO JARCK
od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

N 2325
ISSN 2083-2818
9 772083 281300 16
LUK

eprasa.pl 905ff3d8bc

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Reklama
Izabela Szczygielska
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Najpiękniejsze kolaże wybrane

W Łukowskim Ośrodku Kultury 13 kwietnia odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu plastycznego na kolaż „Patrz co czuję. Nastroje i czucia...Wisławy". W Galerii PROwizorium wręczone zostały dyplomy i nagrody. Laureatami zostali: Julia Korycińska, IV LO im. Jana Pawła II w Łukowie; Patrycja Lewandowska i Łukasz Pogonowski z ZS im. W. Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym; Norbert Sierpień, ZS nr 3 im. Wł. St. Reymonta w Łukowie. Wyróżnienia otrzymali: Amelia Ochnio, Zespół Placówek w Łukowie; Hanna Bujak, IV LO w Łukowie. - Cieszy nas, że młodzi twórcy sięgają po poezję i to, że starają się „przełożyć" ją na język plastyki. To naprawdę niełatwe zadanie. Tym bardziej gratulujemy efektów. Dziękujemy tym, którzy wzięli udział w konkursie oraz ich opiekunom artystycznym – mówią organizatorzy konkursu (fot. ŁOK Łuków)

Koncert „Łukowiacy swojemu miastu"

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej „Łukowiacy" oraz Łukowski Ośrodek Kultury zapraszają na coroczny koncert „Łukowiacy swojemu miastu. Niedziela z folklorem". To będzie wspaniały koncert na powitanie wiosny! „Łukowiacy" wystąpią przed publicznością w niedzielę 23 kwietnia o godz. 16 w Auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Tym razem podczas „Niedzieli z folklorem" zobaczymy zagranicznych przyjaciół naszego zespołu, którzy specjalnie na tę okazję przyjadą do Łukowa prosto z Litwy i Łotwy. To Zespół Pieśni i Tańca „Ojcowizna" z Wilna (Litwa) oraz Zespół Pieśni i Tańca „Kukułeczka" z Daugavpils (Łotwa). Czeka nas zatem wyjątkowe i spektakularne widowisko! Koncert będzie można oglądać także na żywo, podczas transmisji on-line.

Festiwal Food Trucków w Łukowie

Festiwal rozbije się na Placu Solidarności i Wolności (od strony fontanny).

Przez cały weekend od piątku do niedzieli 21–23 kwietnia wyjątkowe gastro-ekipy prosto ze swoich trucków zaserwują to, co mają najlepsze - kuchnie świata w sercu miasta.

Czas trwania festiwalu: 21 kwietnia w godz. 14 - 21 oraz 22 i 23 kwietnia w godz. 11 - 21. Na placu pojawi się Mini Miasteczko Dmuchańców dla najmłodszych. Organizatorami Festiwalu Food Trucków w Łukowie są: Firma no-1eventy.pl, ŁOK oraz Miasto Łuków.

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
• wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
• baterie i akcesoria do wszystkich typów
• profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

TU NADASZ OGŁOSZENIE
ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4
ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3
WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5
TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45
KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B
SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

WAŻNE TELEFONY
STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 905ff3d8bc

Fatalny stan wiaduktu w Starej Prawdzie. NIK ostrzega przed katastrofą budowlaną

Zdjęcie nr 7 i 8
Od lewej – korozja i ubytki betonu gzymsów, widoczna korozja balustrady, po prawej widok na płytę pomostu od spodu, widoczne uszkodzenia betonu oraz liczne przecieki, korozja zbrojenia płyty.

Źródło: materiały kontrolne NIK. Wiadukt drogowy w ciągu drogi powiatowej Prawda Stara–Jamielne nad linią kolejową (w zarządzie Powiatowego Zarządu Dróg w Łukowie).

Opisane w raporcie NIK uszkodzenia wiaduktu w Starej Prawdzie: korozja i ubytki betonu, korozja balustrady, widoczne uszkodzenia betonu, korozja zbrojenia płyty (fot. NIK)

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI - Użytkowanie wiaduktu w Starej Prawdzie bez przeprowadzenia remontu może stanowić poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu publicznego – alarmuje Najwyższa Izba Kontroli.

Radni Rady Powiatu Łukowskiego Tomasz Sych i Marcin Mateńko poruszyli na sesji, a także konferencji prasowej dla mediów, temat wniosków Najwyższej Izby Kontroli, które ta opublikowała po kontroli w Zarządzie Dróg Powiatowych w Łukowie.

Niszczejący wiadukt

Inspektorzy NIK sprawdzali utrzymanie i ochronę mostów oraz przepustów w ciągu dróg samorządowych. Wiele uwag kontrolerów wzbudził stan wiaduktu nad linią kolejową w Starej Prawdzie w gminie Stoczek Łukowski. Wiaduktem, który został zbudowany w 1952 r., zarządza ZDP w Łukowie.

- Od ośmiu lat nie przeprowadzono prac związanych z remontem lub przebudową wiaduktu, których potrzeba została wykazana w ekspertyzie z 2014 r. Okresowe kontrole wykazały, że obiekt miał uszkodzenia konstrukcji, które zmniejszały bezpieczeństwo ruchu kołowego i kolejowego, a występujące uszkodzenia wskazywały na pilną potrzebę jego przebudowy - czytamy w raporcie NIK.

Kontrolerzy NIK wyliczają, że wiadukt w Starej Prawdzie posiada uszkodzenia korozję i ubytki betonu, korozję balustrady, widoczne uszkodzenia betonu, korozję zbrojenia płyty, co powoduje możliwość odspojenia betonu, gzymsów lub dźwigarów zlokalizowanych nad torami kolejowymi. Stan kap chodnikowych jest zły z popękaną nawierzchnią bitumiczną, zanieczyszczeniami oraz wegetującą roślinnością (kapa chodnikowa to część mostu, na której znajduje się chodnik dla pieszych, balustrady oraz krawężniki).

- Niepodjęcie zaleconych prac remontowych może zagrażać katastrofą budowlaną, a użytkowanie obiektu na obecnych warunkach bez przeprowadzenia ww. prac może stanowić poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu publicznego – alarmuje Najwyższa Izba Kontroli.

Z Interii

Radni Sych i Mateńko zgłosili, że brakuje im omówienia wyników kontroli NIK przez władze powiatu.

- Wystąpienie pokontrolne NIK jest dostępne w Internecie i można z niego wyczytać, że wiadukt w Starej Prawdzie od 2008 r. jest w stanie katastrofalnym i że do tej pory nie zostały podjęte działania naprawcze. Mamy 2023 r. My jako radni dowiadujemy się o sprawie z artykułu na Interii, która opublikowała zdjęcie tego wiaduktu. Proszę, żeby takie informacje wcześniej trafiały do radnych - mówił na sesji Tomasz Sych.

„Jakiś inspektor..."

Starosta Dariusz Szustek zachowuje spory dystans do alarmu NIK -u.

- To nie jest prawda. To, co tam nawet jakiś inspektor NIK-u napisał, że to jakaś tam katastrofa i tak dalej ... Tam żadną katastrofą nie grozi, posiadamy ekspertyzę opracowaną przez doktora, bodajże z Politechniki Lubelskiej - skomentował.

Następnie powiedział, że wiadukt w Prawdzie Starej przebiega nad torami linii Łuków - Skierniewice, która jest przewidziana do kapitalnego remontu.

- Jesteśmy od kilku lat w kontakcie z PKP i prowadzimy rozmowy, żeby te prace skoordynować - mówił starosta.

Odległe terminy

- Ekspertyza jest z 2014 r. i od tego czasu nic nie wykonano. Linia kolejowa na tym odcinku ma być modernizowana, ale nie wiadomo kiedy. To jest perspektywa kilku lat, a już o wiadukcie piszą ogólnopolskie portale internetowe - o tym, że jak pociągi przejeżdżają, to sypie się na dach pociągu. Nie można czekać z remontem. Trzeba podjąć działania wcześniej – mówił Tomasz Sych.

- Ta linia kolejowa jest międzynarodowa, tamtędy jeżdżą pociągi aż do Pekinu, więc myślę, że to nie jest prawda, że się gruz sypie i nasz gruz z Prawdy pojechał na przykład do Mongolii czy Pekinu – twierdzi Szustek.

Trzeba zbadać samemu

Starosta zarzucił radnemu, że zamiast osobiście zbadać stan wiaduktu, to „sobie zza monitorka myśli, co by tutaj na sesji powiedzieć".

- Panie starosto, umniejsza pan rolę organu konstytucyjnego, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli. Widać lekceważenie w pana odpowiedziach. Kiedy radny Tomasz Sych powiedział o tym raporcie, to użył pan stwierdzenia „jakiś tam raport Najwyższej Izby Kontroli". Teraz powiedział pan, że to, co jest w tym raporcie, to nie jest prawda. To bardzo wiele mówi o pańskiej postawie i lekceważeniu problemu. A problem rzeczywiście jest - podsumował radny Marcin Mateńko.

Szczygieł uspokaja

Ryszard Szczygieł, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie uspokajał, że „nie jest tak źle, jak panowie radni mówią". Tłumaczył, że w poprzednim roku na wiadukcie została wprowadzona organizacja ruchu polegająca na zakazie wjazdu samochodów powyżej 3,5 t.

- Rozmowy z koleją trwają. Przebudowa czy budowa nowego wiaduktu to jest kwota 20 milionów w górę, także najlepiej, gdyby zrobiła to kolej, bo to duże obciążenie dla samorządu. Nie dramatyzujmy, nie straszmy mieszkańców. Ograniczenie działa. Myślę, że ciężkie samochody tam nie jeżdżą, bo za to jest 500 zł mandatu i trzy punkty karne – mówił Szczygieł.

Dyrektor ZDP obiecał przygotować na kolejną sesję Rady Powiatu najnowsze i szczegółowe informacje dotyczące stanu wiaduktu w Starej Prawdzie.

mo

LUK

Wyrazy szczerego współczucia
pracownikowi GOPS w Łukowie
Pani **Marii Muszyńskiej**
z powodu śmierci

BRATA

składają
Wójt Gminy Łuków
Zastępca Wójta Gminy Łuków
koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy Łuków
i jednostek organizacyjnych
Radni
Sołtysi

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

FUH RESŁAW
Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl
MATERIAŁY BUDOWLANE

ATLAS ISOVER SOLBET TYTAN Dolphin Cement Ożarów KREISEL MAPEI
608 410 646, 790 744 468

R E K L A M A

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ
www.spid-szkolenia.pl
UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego
693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

eprasa.pl 905ff3d8bc

LIST OD CZYTELNIKA

Czytelnik zarzuca łukowskiej policji „kontrole z krzaków". Policja: „W tym miejscu kierowcy często przekraczają dozwoloną prędkość"

Pan Tomasz w liście do redakcji zarzuca łukowskim policjantom, że kontrolują kierowców na drogach wśród pól, zamiast tam, gdzie ich działania poprawiłyby bezpieczeństwo, a nie służyły „dojeniu" kierowców. Co na to policja?

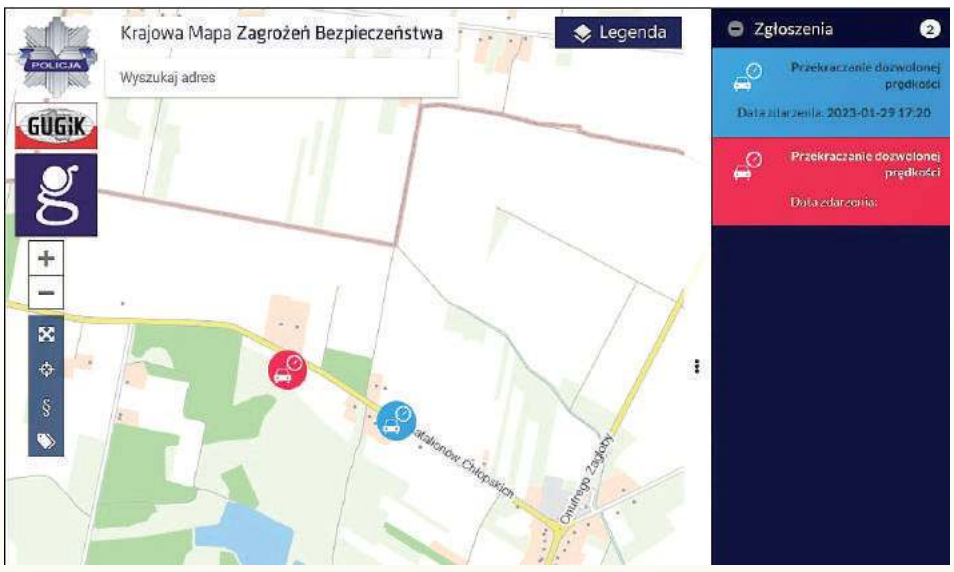

OD POLICJI: Zdjęcie z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa z gminy Adamów. Widać na niej, że mieszkańcy zgłosili ten obszar jako miejsce, gdzie kierowcy przekraczają dozwoloną prędkość (fot. KMZB)

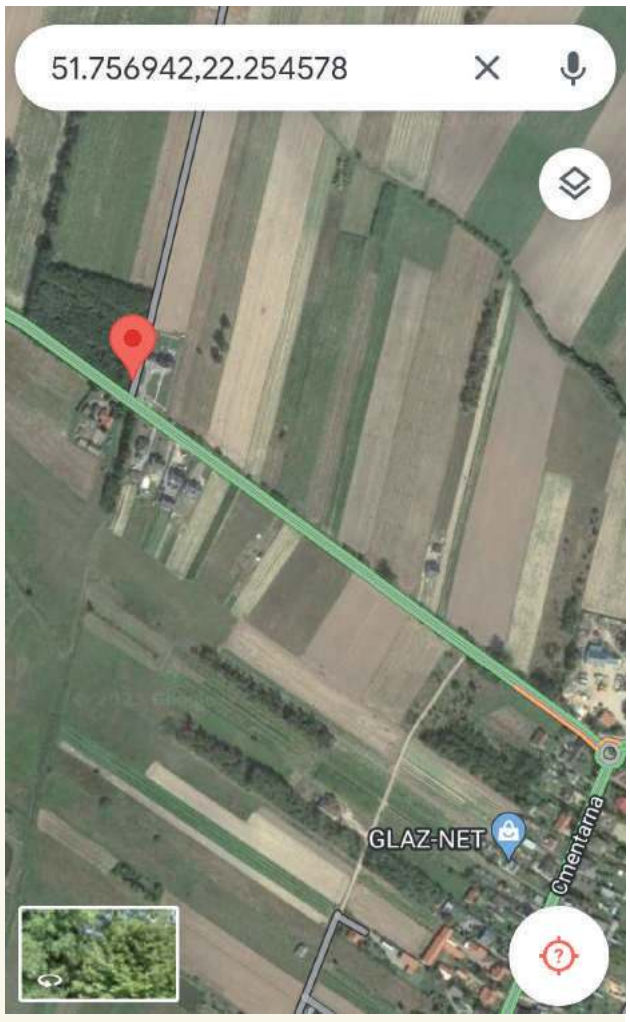

OD CZYTELNIKA: Pan Tomasz wysłał nam lokalizację patrolu policji w dniu 3 kwietnia 2023 r. To miejsce jest zaznaczone na czerwono (fot. Google Maps)

Nasz Czytelnik - „Tomasz – kierowca - na co dzień z Warszawy" napisał do nas tak:

- W poniedziałek, 3 kwietnia ok. godz. 16 wracałem z trójką małych dzieci do Warszawy po odwiedzinach u Rodziców. Nagle zza krzaków, już za Adamowem w kierunku Krzywdy, na środku drogi pojawiła się szczupła postać ubrana w ciemnych kolorach, bez odblasków. Gdy się zbliżyłem, okazało się, że ma policyjną czapkę i radar w ręce. Jak się za chwilę okazało, był to pan aspirant z łukowskiej drogówki, który razem z kolegą, w ukryciu, schowany w krzakach po przeciwnej stronie drogi, patrząc z perspektywy mojego pasa ruchu, „suszył" kierowców nowym taryfikatorem mandatów.

Szczere pole

Wyjaśniło się szybko, dlaczego bez odblasków? - dla lepszego kamuflażu, aby kierowcy na prostym odcinku nie widzieli policjanta w odblaskach. Na zrozumienie i pouczenie pana aspiranta nie można było liczyć. Prawo jazdy mam od 19 lat i wczoraj pierwszy raz dostałem mandat w wysokości 300 zł i pięć punktów karnych za przekroczenie prędkości. Tyle kosztowała mnie jazda 71 km/h przez lokalną drogę w otoczeniu pól. Podkreślam raz jeszcze - miejsce, w którym mnie zatrzymano, to szczere pole!

Komu to służy?

- Nie dalej niż trzy tygodnie temu wróciłem z wycieczki objazdowej po Francji - proszę mi wierzyć, mijałem dziesiątki patroli, ale ich lokalizacja służyła rzeczywiście poprawie bezpieczeństwa ludzi - patrolowali w miejscowościach, przy przejściach dla pieszych, a nie z krzaków w szczerym polu! – pisze dalej Czytelnik.

- Czyjemu bezpieczeństwu służyło takie ustawienie patrolu policji? Zajączków? Żabek? Bo na pewno nie ludzi. A najpewniej służyło wyłącznie łatwemu zdobyciu premii dla panów policjantów. Ale drodzy panowie policjanci - mamy XXI wiek, dorobek cywilizacyjny, media społecznościowe, autostrady - i wierzcie mi, wasze kontrole pól rolnych zza krzaków idą w świat i świadczą o ludziach i rejonie, w którym pracujecie. A szkoda mi bardzo, że przejezdni negatywnie mogą odbierać moją „Małą Ojczyznę" - dodaje pan Tomasz.

- Miejsce kontroli jest istną żyłą złota - bowiem zatrzymanie dwóch kolejnych kierowców trwało mniej niż jedną minutę! A zatrzymanymi byli: starsza kobieta z VW Tiguana - prawdopodobnie wracająca z kościoła z drogi krzyżowej oraz młodzieniec w starym Volvo V90 – wylicza Czytelnik.

Zdziwiony przedszkolak

Jak opisuje pan Tomasz - w całej tej sytuacji bezcenny był komentarz 6-letniego przedszkolaka - „Tata, tamten pan pojechał bardzo szybko, dużo szybciej niż my, niech zapiszą rejestrację, bo on ucieka! Tata, czemu oni nic nie robią, nie gonią go?". Odpowiedziałem, „że są zajęci". Dziecko nawet podsumowało, że „jest to niesprawiedliwe i opowie o tym jutro pani w przedszkolu...". Tak właśnie, panowie policjanci, postrzegają waszą pracę nawet najmłodsi.

- Proszę o pomoc i rozpropagowanie tej patologicznej kontroli policyjnej. Wierzę, że następnym razem Policja zastanowi się, czy lepiej ustawić patrol w miejscu, gdzie będzie rzeczywiście służył poprawie bezpieczeństwa, a nie „dojeniu" kierowców. W załączniku przesyłam zrzut z miejsca, nad którego bezpieczeństwem czuwała Policja – kończy list pan Tomasz.

CO NA TO POLICJA?

List od Czytelnika Tomasza przesłaliśmy do Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Tak skomentował opisywaną sytuację Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji.

- W odpowiedzi na korespondencję zawierającą skierowany do Waszej redakcji list „Tomasza - kierowcy na co dzień z Warszawy" informuję, że policjanci pełniący służbę na drogach działają w granicach prawa określonego między innymi przepisami Ustawy o Policji, Ustawy Prawo o ruchu drogowym, Zarządzenia nr 30 Komendanta Głównego Policji w sprawie pełnienia służby na drogach, a także Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie kontroli na drogach - wyjaśnia Marcin Józwik.

Dostateczna widoczność

- Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że czuwanie nad bezpieczeństwem i porządkiem ruchu na drogach, kierowanie ruchem i jego kontrolowanie należy do zadań Policji. Ponadto informuję, iż policjant pełniący służbę na drodze jest obowiązany między innymi reagować na wykroczenia. Dodatkowo chciałbym dodać, że policjant umundurowany w warunkach dostatecznej widoczności podaje sygnały tarczą do zatrzymywania pojazdów lub ręką, a w warunkach niedostatecznej widoczności - latarką ze światłem czerwonym albo tarczą do zatrzymywania pojazdów ze światłem odblaskowym lub światłem czerwonym. Odnosząc się do sytuacji opisanej we wskazanym powyżej liście, do której doszło 3 kwietnia 2023 r. około godziny 16, uważam, że w tym czasie były warunki zapewniające dostateczną widoczność i w tym czasie umundurowany policjant mógł dać kierującemu pojazdem sygnał do zatrzymania ręką – tłumaczy oficer prasowy policji.

- Zatrzymany do kontroli drogowej kierujący pojazdem nie kwestionował faktu popełnienia wykroczenia polegającego na przekroczeniu dozwolonej w obszarze zabudowanym prędkości, za co został ukarany mandatem karnym. Miejsce pełnienia służby, w tym miejsce kontroli ruchu drogowego, wyznaczane jest przez kierownika komórki organizacyjnej Policji właściwej do spraw ruchu drogowego, w oparciu między innymi o analizę stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego i porządku publicznego oraz zagrożenia przestępczością na drogach.

Przekroczenia prędkości

- Dodatkowo chciałbym zwrócić uwagę, że w aplikacji Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa ulica Batalionów Chłopskich w obszarze zabudowanym miejscowości Adamów jest „zaznaczana" jako miejsce, gdzie przekraczana jest dozwolona prędkość. Oprócz informacji przekazywanych nam za pomocą tego narzędzia do naszej jednostki docierają liczne sygnały od mieszkających tam osób o pojazdach poruszających się z nadmierną prędkością tym odcinkiem drogi – mówi Józwik.

- Pełniący w tym miejscu służbę policjanci z naszej jednostki wielokrotnie potwierdzali takie zgłoszenia, czego najlepszym przykładem jest autor listu skierowanego do waszej redakcji - „Pan Tomasz – kierowca na co dzień z Warszawy", który wskazał na dwóch kolejnych kierowców zatrzymanych w tym miejscu za przekroczenie dozwolonej prędkości – dodaje policjant.

Prośby mieszkańców

- Powyższe może również świadczyć o słuszności działań policjantów i prawidłowej dyslokacji służby. Realizacja ustawowych zadań ma na celu wyeliminowanie zaobserwowanego przez nas w tym miejscu zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, o co między innymi wnioskowali i prosili okoliczni mieszkańcy.

mo

LUK

eprasa.pl 905ff3d8bc

Zapisy do wędkarskiej młodzieżówki

Integracyjne Stowarzyszenie Wędkarzy Ziemi Łukowskiej „Miś" informuje, że ruszają zapisy do sekcji młodzieżowej (m.in. nauka wędkarstwa dla dzieci, młodzieży i dorosłych). Zajęcia mają się zacząć od 1 maja.

- Będziemy prowadzić naukę wędkarstwa dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Nasza działalność to nie tylko wędkarstwo. Będą prowadzone szkolenia z pierwszej pomocy przez ratowników medycznych, szkolenia z zachowania nad wodą i w razie wypadku przez ratowników WOPR. Prowadzona będzie również nauka pływania, kontakt z przyrodą, ekologia i podstawy survivalu. Organizowane będą również spotkania z terapeutami uzależnień. Z zajęć mogą skorzystać osoby nieposiadające karty wędkarskiej PZW – informuje Marek Kowalski, przedstawiciel integracyjnego stowarzyszenia wędkarzy łukowskich „Miś".

Więcej informacji pod numerem telefonu 607 858 122.

Piknik Charytatywny w Gołaszynie na leczenie Wojtka Jonczyka

Społeczność szkoły w Gołaszynie oraz Małgorzata i Andrzej Jonczyk, rodzice 8-letniego Wojtusia, walczącego z nowotworem neuroblastoma, zapraszają na piknik charytatywny, który odbędzie się na terenie Zespołu Szkół w Gołaszynie. Rodzice zbierają pieniądze na leczenie synka w USA i podanie mu szczepionki, która zapobiegnie nawrotowi choroby.

Impreza odbędzie się na boisku szkolnym w niedzielę, 23 kwietnia od godziny 14. Wśród przygotowanych atrakcji każdy znajdzie coś dla siebie.

Na scenie wystąpią:

- Fenomenalne połączenie brzmienia saksofonu i trąbki Live Duet,
- Uczestnicy wielu programów muzycznych: Alicja Dziurdziak, Gabriela Łukasik, Mikołaj Gajowy, Maciek Patryk Kruczek, a także uczniowie ZS w Gołaszynie,

Fit Dance Forma – Sylwia, KGW Kumpele z Gręzówki, Klub Seniora „To jest Nasz czas" w Gołąbkach.

O animacje i atrakcje zadbają: Animacje, że MUCHA nie SIADA, FIKON, Dankol.

O pełny brzuszek zadba: Z natury od serca - Łuków.

W trakcie pikniku rozstrzygnięcie konkursu HEROSI ŚWIATA Pomaganie jest fajne oraz wręczenie nagrody ufundowanej przez sklep abcROWERY.

W programie także: Orkiestra Wojskowa Kampanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych w Dęblinie, modelarze i pokaz samolotów latających RC, pokazy sprzętu bojowego, pokazy policyjne i strażackie, wystawa starych militariów i starych motocykli; dogoterapia, przejażdżki quadami, końmi, grillowanie z Łukowem, Bractwo Rycerskie Załoga Obronna Kasztelu Łuków i Stowarzyszenie Szlak Templariuszy, Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA Poland, gry i zabawy z atrakcyjnymi nagrodami, pokaz baniek ogniowych, dymnych i piana party, dmuchańce, malowanie twarzy, wata cukrowa, popcorn.

mo

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kasjer sprzedawca, Trzebieszów/ DINO	1	3 610,00 zł	u
Rozbieracz- wykrawacz, Łuków		22,8 zł/godz.	z
Magazynier – kierowca, Dębowica/ DAM -POL	1	5 000,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Gołąbki		22,8 zł/godz.	z
Sprzedawca, Łuków/ Sadło	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. klientów, Łazy/ Łuksja	1	3 490,00 zł	u
Robotnik drogowy, Łuków/ PRID	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Płudy/ Wierzejki	1	6 000,00 zł	u
Dekarz, Ryżki/ Michalak	1	4 000,00 zł	u
Majster budowy, Łuków/ INZYNIERIA	1	5 000,00 zł	u
Spawacz, Łuków/ MDS – SŁOMEX	1	3 660,00 zł	u
Magazynier, Łuków/ MDS – SŁOMEX	1	3 660,00 zł	u
Psycholog, Wola Gułowska, Zespół Szkół	0,5	2 112,00 zł	u
Monter instalacji nierdzewnych, Łuków/ ECOBET -TRADE	1	5 000,00 zł	u
Operator minikoparki, Łuków	1	5 500,00 zł	u
Technik weterynarii, Nowa Wróblina	1	8 000,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Łuków/ Fagum	1	3 490,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

ul. WILEŃSKA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM FATRA KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl 905ff3d8bc

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik ochrony, Parczew	1	3 490,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Parczew, Sosnowica	1	3 490,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 490,00 zł	u
Mechanik, Parczew/ Wytwórnia Octu i Musztardy	1	4 500,00 zł	u
Operator maszyn, Parczew/ Wytwórnia Octu i Musztardy	1	4 500,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Parczew/ Wytwórnia Octu i Musztardy		3 490,00 zł	z
Fryzjer, Parczew/ MARLENA		3 490,00 zł	z
Krawiec – szawcz, Parczew	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. księgowości, Parczew/ PRD-M	1	4 000,00 zł	u
Specjalista ds. administracyjno – prawnych, Parczew/ PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Majster drogowy, Parczew/ PRD-M	1	4 000,00 zł	u
Elektryk, Parczew/ PRD-M	1	3 600,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Jabłoń/ art PROJEKT	1	4 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./ Vikking KTS	1	3 600,00 zł	u
Operator zautomatyzowanej linii produkcyjnej, Kwasówka/ SOYMAX	1	5 000,00 zł	u
Pracownik socjalny, Międzyrzec/ MOPS	1	3 600,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec		22,8 zł / godz.	z
Pakowacz ręczny, Biała Podl.		3 760,00 zł	z
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik Fast Food, Międzyrzec	1	3 600,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Biała Podl/ Auto Podlasie	1	6 000,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Sławacinek Stary	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. sprzedaży, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wisznice/ LO	0,41	1 560,00 zł	u
Garmażer, Rogoźnica Kol.	1	3 490,00 zł	u
Kucharz kuchni orientalnej, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Dozorca, Biała Podl. / AGROLESING	1	3 490,00 zł	u
Spedytor, Małaszewicze		4 000,00 zł	z
Mechanik samochodów ciężarowych, Biała Podl./ TRANSBET	1	3 900,00 zł	u
Kierowca - mechanik, Woskrzenica Duże	1	4 200,00 zł	u
Specjalista ds. zagranicznej działalności gospodarczej, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik ochrony, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Komarówka Podl./ DINO	1	3 610,00 zł	u
Personel pomocniczy, Radzyń/ ZDI	1	3 490,00 zł	u
Wychowawca, Radzyń/ Placówka Opiekuńczo – Wychowawcza nr 1	1	3 490,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1 745,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
Kierownik sekcji ds. technicznych, Radzyń/ SPZOZ	1	5 500,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Łukowianin chciał kupić samochody w Belgii i Niemczech. Padł ofiarą oszustów

Ponad 30 tysięcy euro stracił łukowski przedsiębiorca, który chciał w Belgii i Niemczech kupić dwa samochody. Na miejscu okazało się, że tych pojazdów nigdy tam nie było i że łukowianin nie jest pierwszym oszukanym na „te auta".

- Kilka tygodni temu łukowski przedsiębiorca znalazł w internecie ofertę dotyczącą sprzedaży ciągnika siodłowego marki Daf. Z ogłoszenia wynikało, że pojazd o wartości ponad 30 tysięcy euro znajduje się w Belgii. Mężczyzna nie pierwszy raz realizował takie transakcje i kontaktując się ze sprzedającym, przekazał dane do faktury, a także wpłacił zaliczkę. Później sprzedający zażądał 10 proc. wartości pojazdu, a następnie wpłaty całej ustalonej kwoty – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Wpłacił całość

W połowie marca przedsiębiorca wpłacił całą kwotę za ciężarówkę i próbował umówić się ze sprzedającym na jej odebranie. Od tej pory kontakt ze sprzedawcą był już utrudniony, a po kilku dniach całkowicie „urwał się". Gdy mężczyzna dotarł do Belgii, w miejsce, gdzie miała być zakupiona przez niego ciężarówka, to okazało się, że jej tam nie ma. Tam dowiedział się, że firma, z przedstawicielem której korespondował łukowski przedsiębiorca, nie istnieje i nie jest pierwszą ofiarą tego oszusta.

Oszukany w Niemczech

- Ten sam przedsiębiorca chciał też kupić znajdującego się w Niemczech osobowego mercedesa. Mężczyzna ustalił ze sprzedającym warunki transakcji i wpłacił tysiąc euro zaliczki. Gdy pojechał do Niemiec we wskazane miejsce, to nie było tam mercedesa, którego chciał kupić. Od mieszkającego tam mężczyzny dowiedział się, że jest dwudziestą ofiarą oszusta, który oferując do sprzedaży auta, podaje jego adres – mówi Józwik.

Łukowski przedsiębiorca o oszustwach powiadomił niemieckich i belgijskich policjantów.

Wskazana ostrożność

- Pamiętajmy, że za atrakcyjną ceną towaru może kryć się próba oszustwa! Apelujemy o zachowanie ostrożności i dokładne sprawdzanie wiarygodności sprzedających. Oferty sprzedaży towarów w zaniżonej cenie, nieodpowiadającej wartości rzeczywistej, powinny wzbudzić naszą podejrzliwość. Przy zakupie samochodu zawsze należy dążyć do kontaktu osobistego i możliwości obejrzenia auta. Należy sprawdzić dokumenty pojazdu oraz numer vin. W żadnym wypadku nie należy wysyłać pieniędzy „z góry". Każdy sposób wywarcia na nas presji czasu, pośpiechu, szybkiego sfinalizowania transakcji powinien wzmóc naszą czujność - apeluje Józwik.

Policja: Przy zakupie samochodu zawsze należy dążyć do kontaktu osobistego i możliwości obejrzenia auta

mo

Nocami łupili auta. Szajka wreszcie wpadła

Bialscy policjanci zatrzymali mężczyzn podejrzanych o włamania do zaparkowanych aut. Sprawcy, wykorzystując sen właścicieli, wybijali szyby w autach, kradnąc wartościowe przedmioty.

Przed świętami policjanci terespolskiego komisariatu, w miejscowości Hola, zatrzymali do kontroli osobowe audi. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że podróżujący nim mężczyźni mogą mieć związek z włamaniami, do których doszło w marcu br. na terenie powiatu. Za kierownicą samochodu siedział 41-latek. Razem z nim podróżował 27-latek. Sprawą zajęli się policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu bialskiej komendy. Ustalili personalia trzeciego z podejrzewanych mężczyzn. Okazało się, że jest to 26-latek. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie całej trójce zarzutów.

- Odpowiadać będą za włamania do samochodów. Do zdarzeń doszło w marcu br. na terenie powiatu. Wówczas sprawcy, wykorzystując sen i nieuwagę właścicieli, wybijali szyby w zaparkowanych autach, kradnąc torebki, a w nich wartościowe przedmioty. Wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 80 tys. zł - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

Fot. KMP Biała Podlaska

Sprawcy, wykorzystując sen właścicieli, wybijali szyby w autach, kradnąc wartościowe przedmioty

41-latek usłyszał również zarzut dotyczący kierowania pojazdem pod wpływem środka odurzającego. Natomiast 26-latek i jego o rok starszy kompan odpowiadać będą w warunkach recydywy. W ostatnim czasie bowiem odbywali karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwa.

(McM)

Pijany kierowca uderzył autem w drzewo. Potem kręcił

ŁUKÓW: 30-latek z prawie trzema promilami alkoholu w organizmie kierował autem i uderzył w drzewo. Twierdził, że kierował jego kolega.

Fot. KPP Łuków

Volkswagen Passat zjechał z drogi i uderzył w drzewo

We wtorek (11 kwietnia) w Anoninie w powiecie łukowskim auto uderzyło w drzewo.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że kierujący samochodem Volkswagen Passat zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Według świadków kierujący autem po wypadku początkowo zbierał części „rozbitego" passata, a później chciał schować się w pobliskim lesie - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Okazało się, że wskazywany przez świadków 30-latek z gminy Stoczek Łukowski miał prawie trzy promile alkoholu. Jednak cały czas mówił on policjantom, że nie kierował volkswagenem, że był jedynie pasażerem tego samochodu. Wersja 30-latka nie potwierdzała się, przesłuchani świadkowie nie potwierdzali jego relacji.

30-latek spędził w policyjnej celi. Gdy już wytrzeźwiał i usłyszał zarzuty, to przyznał, że kierował volkswagenem. Mówił też, że wcześniej pił wódkę i chciał jeszcze pojechać do kolegi.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 905ff3d8bc

Jedziesz do Terespola, wysiadasz w Budapeszcie

POWIAT BIALSKI: Pasażerowie na kolejowej trasie Warszawa-Terespol mieli ostatnio ekscytujące przygody. Nie dość, że w trakcie podróży w wagonie odpadł element sufitu, to kilka dni później w Warszawie podstawiono zły pociąg. O wszystkich problemach informowali internauci na Twitterze.

Fot. Lichen99/Wikipedia

Nie wiadomo, ile osób chcących dojechać do Terespola (na zdjęciu), wsiadło do pociągu do Budapesztu

W Warszawie trwa największy od lat paraliż kolejowy, a jego centrum okazał się dworzec Warszawa Gdańska. Przez wiele lat służył on jedynie jako stacja podmiejska, na dworcu bardzo rzadko pojawiały się długodystansowe pociągi.

W marcu „Gazeta Wyborcza" opisywała, że w Warszawie trwa największy od lat paraliż kolejowy, a jego centrum okazał się dworzec Warszawa Gdańska. Przez wiele lat służył on jedynie jako stacja podmiejska, na dworcu bardzo rzadko pojawiały się długodystansowe pociągi.

Międzynarodowo

9 kwietnia o godz. 19.50 z dworca miał odjechać pociąg do Terespola. Z megafonu popłynął komunikat dla podróżnych – miał on poinformować o peronie, z którego pociąg odjedzie. Ale okazało się, że na wskazanym torze nie stał pociąg do Terespola, tylko do... Budapesztu.

– Ile osób dziś zamiast do pociągu o 19.50 do Terespola wsiadło do pociągu do Budapesztu, który przez megafony ogłoszony został jako pociąg do Terespola? Kiedy zrobicie coś z błędnymi komunikatami głosowymi na dworcu Warszawa Gdańska? – napisał pan Mateusz na Twitterze.

PKP odpowiedziały na wiadomość pasażera. „Jest nam przykro z powodu tej sytuacji. Zapewniamy, że jako przewoźnik dokładamy starań, aby minimalizować możliwość wystąpienia błędów związanych z treścią komunikatów" - poinformowano.

Nie wiadomo, ilu pasażerów mogło wsiąść do niewłaściwego pociągu, który niedługo po wyjeździe ze stacji się zatrzymał.

Poleciał sufit

Wcześniej, 7 kwietnia, na korytarzu w pociągu relacji Warszawa – Terespol „Niemcewicz" na korytarzu odpadł element sufitu.– „PKP Intercity nie zapomnijcie podwyższyć cen biletów za takie dodatkowe atrakcje XD quo vadis pkp" – drwiła na Twitterze internautka.

Dodała do wpisu nagranie, które wszystko dokumentuje. – „Jedna dziewczyna oberwała w bark, tam byli ludzie, bo nie było wolnych miejsc siedzących" – pisała jeszcze pasażerka.

8 kwietnia przed południem do sprawy odnieśli się przedstawiciele PKP Intercity.

– Jest nam bardzo przykro z powodu zaistniałej sytuacji. Zapewniamy, że dołożymy wszelkich starań, aby podobna sytuacja nie miała miejsca w przyszłości - kajali się pracownicy przewoźnika. – Informujemy o możliwości złożenia reklamacji – dodali w komunikacie.

Okazało się, że w wagonie odpadł element konstrukcyjny, który zawisł na pasku zabezpieczającym. A po przyjeździe na stację docelową, pociąg został skierowany do ponownego przeglądu. Została powołana specjalna wewnętrzna komisja, by zbadać, co dokładnie było przyczyną awarii.

Maciej Maciejuk

Nastolatka wysyłała kasę oszustowi. Udawał, że cierpi na stres pourazowy, a dziewczyna go uspokaja

Ponad tysiąc dolarów straciła korespondująca z oszustem 16-latka. Znajdujący się w „stresie pourazowym" Howard w ramach podziękowań za zrozumienie jego problemów obiecał dziewczynie 570 dolarów. Aby jednak je dostała, musiała dokonać niewielkich wpłat na jego sekretariat.

Po to, aby poznany w sieci Howard przelał jej 570 dolarów, dziewczyna wpłaciła mu... ponad tysiąc dolarów

Niestety dziewczyna nie zauważyła w porę podstępu i w ciągu trzech tygodni przelała na konto oszusta prawie dwukrotność obiecanej jej kwoty.

Maile do Howarda

– Kilka tygodni temu 16-latka z okolic Łukowa zaczęła korespondować z poznanym w internecie Howardem. Mężczyzna zapewniał ją, że ma własną firmę i konto biznesowe. Po kilku dniach opowiedział jej, że ma problem ze stresem pourazowym, ale korespondencja z nią bardzo go uspakaja. Dodał, że cieszy się ze zrozumienia przez dziewczynę jego problemów – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Mężczyzna w ramach podziękowania za empatię i wspaniały kontakt chciał się odwdzięczyć, wpłacając na konto dziewczyny 570 dolarów. 16-latka dowiedziała się od Howarda, że właśnie wpłacił na jej konto PAYPAL taką kwotę.

Tysiąc dolarów

Jednak już po kilku minutach dziewczyna dostała kolejną wiadomość. Aby otrzymać te pieniądze, musi najpierw wpłacić jego sekretarce 53 dolary.

I tak przez trzy tygodnie manipulowana przez oszusta zrealizowała 15 przelewów na wskazane jej adresy e-mail. Po to, aby poznany w sieci Howard przelał jej 570 dolarów, dziewczyna wpłaciła mu... ponad tysiąc dolarów.

– Na całą sytuację zareagował ojciec nastolatki, który zakończył korespondencję córki z Howardem i powiadomił o oszustwie łukowskich policjantów. 16-latka tłumaczyła później mundurowym, że mężczyzna pisał do niej, że jak nie będzie realizowała tych przelewów, to powiadomi o tym sąd – dodaje Józwik.

Zdobywają zaufanie ofiary

Policja kolejny raz ostrzega przed oszustami:

– Zawierając nowe znajomości, należy być ostrożnym, zwłaszcza jeśli poznana przez Internet osoba prosi nas o pieniądze. Oszuści zazwyczaj unikają rozmów telefonicznych i wskazywania miejsc, z których pochodzą, ich konta na profilach społecznościowych nie zawierają żadnych informacji osobistych, zdjęć z rodziną, miejsca pracy, zamieszkania. Poprzez regularny kontakt i przedstawianie fałszywych historii z życia zdobywają zaufanie ofiary, a następnie podstępnie proszą o pomoc finansową – wylicza Marcin Józwik.

Włamał się na konto i prosił o pieniądze. Oszust nieuchwytny

Nie udało się wykryć przestępcy, który oszukał przez Internet dwie mieszkanki powiatu parczewskiego. Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone.

W marcu 2022 r. do parczewskiej komendy zgłosiła się 38-letnia obecnie mieszkanka gminy Parczew. Złożyła zawiadomienie dotyczące oszustwa na jednym z portali społecznościowych. Z relacji kobiety wynikało, że oszuści wykorzystali jej dane osobowe, aby wypłacić pieniądze za pomocą kodu BLIK.

– Mundurowi ustalili, że oszust włamał się na facebookowe konto, z którego za pomocą komunikatora wysyłał wiadomości z prośbą o udzielenie pomocy finansowej. Ponadto w treści wiadomości była gwarancja szybkiego zwrotu pożyczonych pieniędzy – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Wiadomość odczytały dwie znajome 38-latki, które wygenerowały kody do bankowości elektronicznej o łącznej wartości prawie 3 tysięcy złotych. Gdy tylko oszuści otrzymali kody, natychmiast wypłacili pieniądze.

38-latka powiedziała mundurowym, że nie prowadziła z nikim żadnej korespondencji, tym bardziej dotyczącej pożyczki finansowej, służącej jej rzekomo do opłacenia złożonych zamówień internetowych. O prawdopodobnym oszustwie dowiedziała się, kiedy dostała na swój telefon komórkowy alert dotyczący logowania z jej konta w innym miejscu na terenie Polski.

– Ponadto w niedługim odstępie czasu dwie znajome również skontaktowały się z kobietą, aby potwierdzić, że dokonały wpłaty pieniędzy za pomocą Blika, tak jak je prosiła. – relacjonowała Semeniuk.

Oszustów szukali parczewscy mundurowi, ale bezskutecznie. – Dochodzenie zostało przez nas umorzone z powodu niewykrycia sprawcy – powiedział Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

PARCZEW

Andrzej Borychowski
56 lat, zm. 6 kwietnia, Dębowa Kłoda

Zofia Borowicz
78 lat, zm. 7 kwietnia, Siemień

Helena Kapczuk
97 lat, zm. 7 kwietnia, Komarówka Podl.

Krystyna Kalich
78 lat, zm. 7 kwietnia, Komarówka Podl.

Franciszka Kalinowska
75 lat, zm. 8 kwietnia, Glinny Stok

Stanisław Jakubowski
77 lat, zm. 9 kwietnia, Gęś

Barbara Zając
75 lat, zm. 10 kwietnia, Parczew

Teresa Błaszczak
45 lat, zm. 11 kwietnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel.509 412 470

ŁUKÓW

Rafał Sokołek
23 lata, zm. 1 kwietnia, Łuków

Edward Strzelecki
71 lat, zm. 7 kwietnia, Jeleniec

Ryszard Goławski
81 lat, zm. 7 kwietnia, Łuków

Halina Osiak
73 lata, zm. 8 kwietnia, Łuków

Helena Andrzejewicz
90 lat, zm. 9 kwietnia, Trzebieszów

Kamil Peryt
16 lat, zm. 10 kwietnia, Jeleniec

Piotr Adkonis
49 lat, zm. 11 kwietnia, Łuków

Marianna Olszewska
81 lat, zm. 12 kwietnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Stefania Kołb - Sielecka
86 lat, zm. 5 kwietnia, Biała P.

Adrian Guziuk
36 lat, zm. 6 kwietnia, Schwerin

Wacław Sitkowski
81 lat, zm. 7 kwietnia, Biała P.

Lucyna Marczewska
90 lat, zm. 8 kwietnia, Biała P.

Anna Marks
77 lat, zm. 8 kwietnia, Biała P.

Jan Danieluk
76 lat, zm. 8 kwietnia, Biała P.

Mieczysław Kaproń
92 lata, zm. 10 kwietnia, Biała P.

Janina Michalczuk
92 lata, zm. 11 kwietnia, Sitnik

Genowefa Kopczyńska
83 lata, zm. 13 kwietnia, Bukowice

Bogdan Muszyński
58 lat, zm. 13 kwietnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

BIA

eprasa.pl 905ff3d8bc

Ostatnia droga matki, która zginęła ratując dziecko

- Ona z miłości do swojego dziecka poświęciła swoje życie - mówił w kazaniu ksiądz Leszek Sałaga. Pogrzeb 36-letniej mieszkanku gminy Lubartów, która zginęła 30 grudnia w Wieprzu, odbył się w piątek, 14 kwietnia.

Rodzina rozpoznała zwłoki kobiety, które zostały znalezione w Szczekarkowie w Wielką Niedzielę. To już pewne - to zaginiona w grudniu 36 -letnia mieszkanka gminy Lubartów.

O odnalezieniu zwłok informowaliśmy już w poprzednim wydaniu „Wspólnoty". Ciało znalazły osoby spacerujące nad Wieprzem. Przechodnie zauważyli zwłoki w rzece. To, że są to zwłoki kobiety, która zaginęła 30 grudnia, było niemal pewne od początku. Wskazywały na to elementy ubrania. - Rodzina wstępnie zidentyfikowała ciało - poinformował „Wspólnotę" we wtorek prokurator Krzysztof Maryńczak. Dodatkowe badanie DNA w celu ustalenia tożsamości nie było już konieczne. W środę, 12 kwietnia, odbyła się sekcja zwłok zmarłej. Prokurator Krzysztof Maryńczak zastrzega, że nie może jeszcze podać oficjalnego stanowiska prokuratury, na pisemną opinię trzeba poczekać 2-3 tygodnie. Wstępnie jednak jako przyczynę śmierci ustalono utonięcie.

Tragedia nad Wieprzem

Kobieta znalazła się w Wieprzu 30 grudnia. W tym dniu do rzeki wpadł jej 10-letni syn. Prawdopodobnie próbowała go ratować. Na pomoc ruszył im mężczyzna pracujący przy moście w Chlewiskach. Wszedł do wody, próbował ratować kobietę i dziecko, nie dał jednak rady. W tym czasie jego koledzy zadzwonili po służby ratownicze. Jeszcze w tym samym dniu z rzeki został wyłowiony 10-letni chłopiec, przewieziono go do szpitala w Lublinie. Niestety, życia dziecka nie udało się uratować. Służby rozpoczęły akcję poszukiwawczą zakrojoną na szeroką skalę. W poszukiwaniach zaginionej kobiety uczestniczyły znaczne siły policji i straży pożarnej. Wykorzystywano łodzie, sonary, drony. Po odnalezieniu zwłok i przeprowadzeniu sekcji ciało zmarłej zostało przekazane rodzinie.

Odnalazła się w dniu szczególnym dla wierzących

Pogrzeb odbył się 14 kwietnia. Mszę świętą odprawiono w bazylice św. Anny. Wzięło w nim udział wielu przyjaciół zmarłej, sąsiadów, mieszkańców Chlewisk. Nabożeństwo odprawiali ks. Leszek Sałaga z parafii św. Anny i brat Paweł Działa, Kapucyn, przez kilka lat pełniący posługę w Lubartowie, obecnie w Lublinie. - Pan Bóg wysłuchał naszej modlitwy. Tak się składa, że co piątek prowadzę nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia o godz. 9.30, a o godz. 10 jest msza święta w intencjach, które czytamy podczas tego nabożeństwa. Przynajmniej przez kilka piątków pojawiała się intencja, żeby śp. Dorota się odnalazła. Dlatego powiedziałem, że Bóg wysłuchał naszej modlitwy - mówił w kazaniu ksiądz Sałaga. - Dlaczego tak to wszystko się potoczyło? Ale myślę, że nie nad tym trzeba się zastanawiać. Trzeba sobie zadać pytanie: co Pan Bóg chce nam powiedzieć? Pan Bóg nas zapewnia o swojej miłości, pokazuje nam w sposób bardzo szczególny podczas tych świąt. Doskonały przykład dostaliśmy w postaci śp. Doroty. Ona z miłości do swojego dziecka poświęciła swoje życie - podsumował duchowny. Ciało zmarłej spoczęło na cmentarzu komunalnym w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Puławianin aresztowany za posiadanie narkotyków. Przyszły nawet w paczce z Hiszpanii

Sąd aresztował 25-letniego mieszkańca Puław na 3 miesiące. Policja zabezpieczyła u niego blisko 700 gram środków odurzających.

Część przyszła w zaadresowanej na niego paczce z Hiszpanii. Funkcjonariusze puławskiej komendy już od pewnego czasu podejrzewali, że 25-letni mieszkaniec Puław może posiadać narkotyki i mieli go na oku. Prowadzone przez nich działania potwierdziły podejrzenia, co pozwoliło najpierw na przejęcie przesyłki z Hiszpanii skierowanej do puławianina. W paczce policjanci znaleźli kilkaset gramów suszu marihuany. Podczas przeszukania mieszkania mężczyzny mundurowi znaleźli odkryli kolejne narkotyki, co łącznie dało blisko 700 gram środków odurzających.

Fot. KPP Puławy

Policjanci znaleźli narkotyki zarówno w przejętej przez nich paczce z Hiszpanii skierowanej do puławianina, jak i w jego mieszkaniu. Łącznie blisko 700 gramów

Marta Pietroń

Ruszyła kwalifikacja wojskowa. Wezwanie otrzymają mężczyźni i kobiety

W poniedziałek, 17 kwietnia, rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa. Przed komisjami w województwie lubelskim stanie 10 tys. 152 mężczyzn urodzonych w 2004 roku oraz 2843 z roczników starszych. Poza mężczyznami wezwanie otrzyma 495 kobiet.

- Są to kobiety, których wykształcenie odpowiada potrzebom wojska - przekazał na czwartkowej konferencji prasowej wojewoda lubelski Lech Sprawka.

- Tegorocznej kwalifikacji wojskowej będą towarzyszyć trochę inne otoczenie związane, chociażby z sytuacją zewnętrzną Polski i dążeniami Polski w podniesieniu poziomu bezpieczeństwa zewnętrznego - podkreślił wojewoda.

W naszym regionie kwalifikacje wojskowe będą trwały od poniedziałku 17 kwietnia do 21 lipca. W województwie lubelskim utworzono 23 punkty kwalifikacji. Lech Sprawka przekazał, że punkty funkcjonują we wszystkich miastach na prawach powiatu. Jedynie w mieście Biała Podlaska i powiecie bialskim utworzono wspólną komisję.

Szef Ośrodka Zamiejscowego w Lublinie Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji płk Jerzy Flis podkreślił, że osoby, które zostaną wezwanie do stawienia się przed komisją wojskową, nie są wzywane do wojska. Wojskowy zaznaczył również, że tegoroczna kwalifikacja będzie pierwszy raz, prowadzona na podstawie ustawy o obronie ojczyzny. - Nowością w tegorocznej kwalifikacji jest udział psychologów. Osoba, która stawi się przed komisją, jest orzekana zarówno pod względem lekarskim, jak i psychologicznym - powiedział płk Flis.

Kwalifikacja zakończy się nadaniem stopnia wojskowego szeregowego i przeniesieniem do pasywnej rezerwy.

Patryk Pytlak

Zaprosiła go na święta, a on ją okradł

50-latek z Puław wraz ze swoim kolegą wyniósł z mieszkania znajomej telewizor i laptop. Kobieta zaprosiła go na święta.

Kradzież to finał spotkania towarzyskiego, jakie miało miejsce w drugi dzień świąt Wielkanocnych w Puławach. 59-letnia kobieta zaprosiła do siebie spotkanego pod sklepem mężczyznę znanego jej tylko z imienia. Po spotkaniu w mieszkaniu puławianki razem z 50-latkiem udali się do niego. Tam z jego 52-letnim znajomym pili alkohol. Pod jego wpływem puławianka zasnęła. Gdy się obudziła, wróciła do swojego mieszkania. Tam jednak zauważyła brak telewizora i laptopa o łącznej wartości 2,3 tys. zł. Skojarzyła fakty i uznała, że jedynymi osobami, które mogą mieć związek z kradzieżą są jej kompani od kieliszka. Sprawę zgłosiła na policję. Mundurowi ustalili ich personalia i zatrzymali. Mężczyźni początkowo zaprzeczali wszystkiemu, ale przeszukanie mieszkania 50-latka potwierdziło przypuszczenia kobiety. Policjanci znaleźli tam skradziony sprzęt. W końcu przyznali się do wszystkiego.- Okazało się, że wykorzystując fakt, iż 59-latka spała, przy pomocy jej kluczy do mieszkania mężczyźni dokonali kradzieży obu sprzętów. Jak oświadczyli, wydawało im się, że kobieta nie skojarzy kradzieży z nimi. Obaj usłyszeli już zarzuty. Grozi im kara pozbawienia wolności do lat 5 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Pojechali szukać skradzionych pieniędzy, znaleźli narkotyki i amunicję

Kilka wiaderek i słoików suszu marihuany oraz nielegalną amunicję ujawnili puławscy policjanci u 37-letniego Ukraińca. Pojechali na przeszukanie, bo podejrzewali go kradzież 70 tys. zł.

W tym tygodniu do puławskiej komendy zgłosił się starszy mieszkaniec Puław. Mężczyzna poinformował, że z mieszkania zginęło mu 70 tys. zł. O kradzież podejrzewał znajomego, obywatela Ukrainy, który odwiedził go w święta.

Funkcjonariusze udali się na przeszukanie do wskazanego 37-latka. Tam zamiast pieniędzy odkryli kilka plastikowych wiader i słoików wypełnionych suszem marihuany, w sumie kilkaset gramów, oraz ujawnili 10 naboi karabinowych marki Mauser, na które Ukrainiec nie miał pozwolenia. - Usłyszał trzy zarzuty: posiadania znacznej ilości środków odurzających, kradzieży pieniędzy oraz posiadania amunicji bez zezwolenia. Został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 10 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Fot. KPP Puławy

Mężczyzna w swoim mieszkaniu miał kilkaset gramów suszu marihuany. Trzymał go w plastikowych wiadereczkach i słoikach

Marta Pietroń

Zamieszczał wpisy o samobójstwie w internecie. Uratowali go policjanci

Lublin: Policjanci uratowali mężczyznę, który w mediach społecznościowych zamieszczał posty sugerujące zamiar popełnienia samobójstwa. Zauważył to inny użytkownik, który przesłał wiadomość policji.

- Mężczyzna w przesłanym mailu poinformował, że użytkownik serwisu, którego obserwuje, zamieszcza niepokojące wpisy. W jednym z postów miał wprost napisać o zamiarze odebrania sobie życia - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci dotarli do autora wpisów, 30-letniego mieszańca powiatu lubelskiego. Mężczyzna był roztrzęsiony i płaczliwy. W trakcie rozmowy z policjantami oświadczył, że nie może sobie poradzić z problemami.

- Wpis w mediach społecznościowych miał być wołaniem o pomoc wśród nieznanych mu osób. Przyznał, że gdyby nie przyjazd policjantów w nocy zamierzał targnąć się na swoje życie - dodaje nadkomisarz Gołębiowski.

Funkcjonariusze uspokoili 30-latka.Wezwali karetkę pogotowia, która zabrała go do szpitala.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 905ff3d8bc

Właściciel stacji paliw, na której doszło do pobicia mieszkańców powiatu lipskiego, wyraża ubolewanie w związku z całym zajściem. Nie jest w stanie jednak zapobiec takim sytuacjom

Tłukli przyjezdnych, bo nie spodobały im się obce tablice rejestracyjne... a prokuratura obeszła się z nimi po ojcowsku

POWIAT OPOLSKI:
Do brutalnego pobicia doszło w Wielkanoc na stacji paliw w Opolu Lubelskim. Grupa mężczyzn zaatakowała dwóch mieszkańców powiatu lipskiego.

Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się w nocy 9 kwietnia na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim. Miejscowi pobili dwóch mieszkańców sąsiedniego powiatu lipskiego

Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się w nocy 9 kwietnia na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim.

Bili i kopali leżących

Policję zaalarmowała mieszkanka powiatu lipskiego, która z dwoma znajomymi po drodze wstąpiła na stację. Zatrzymali się na parkingu. Tu zostali napadnięci przez sześcioosobową grupę młodych mieszkańców powiatu opolskiego i kraśnickiego.

- Z przekazu wynikało, że sprawcy dotkliwie bili i kopali podróżujących wraz z nią mężczyzn. Ci byli tak pobici, że potrzebowali pomocy medycznej – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Całe zajście nagrała kamera z monitoringu. Wiadomo, że mieszkańcy powiatu lipskiego nie zaczepiali napastników i nie atakowali. Agresorami byli miejscowi, którzy m.in. rozbili w drobny mak szybę w samochodzie przyjezdnych i kopali ich po głowie, gdy ci leżeli na ziemi. Oszczędzili tylko kobietę, próbującą bronić znajomego.

Policjanci zatrzymali pięciu z sześciu mężczyzn, którzy brali udział w bójce. Są to mieszkańcy powiatu opolskiego i kraśnickiego, w wieku od 20 do 22 lat

Fot.Policja

To nie były porachunki

Jakie motywy kierowały sprawcami pobicia? Śledczy wykluczyli już jedną przyczynę zajścia.

- Na chwilę obecną należy wykluczyć, że doszło do jakichś porachunków. Nic nie wskazuje na to, żeby te osoby się znały – mówi Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, który na temat motywów, jakimi kierowali się sprawcy, nie chciał się wypowiadać.

Z naszych natomiast informacji wynika, że napastnikom nie spodobała się obca rejestracja samochodu, który zajechał na stację paliw. Tyle wystarczyło, żeby w Opolu Lubelskim pobitych zostało dwóch mieszkańców Mazowsza.

Ostatecznie całej trójce udało się uciec i wezwać pomoc. Poszkodowanymi zajęło się pogotowie ratunkowe.

- Ratownicy uznali, że są to powierzchowne obrażenia, aczkolwiek krwawe – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Zarzuty dla bandziorów

Policjanci zatrzymali pięciu z sześciu mężczyzn, którzy brali udział w bójce. Mieli od 20 do 22 lat. Wszyscy trafili do policyjnego aresztu. Opuścili go jednak tego samego dnia, po tym, jak usłyszeli zarzuty.

- Zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w pobiciu. Trójka z nich odpowie dodatkowo za uszkodzenie samochodu, którym przyjechali pokrzywdzeni. A 20-latek, u którego znaleziono środki odurzające, poniesie odpowiedzialność z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – podaje asp.szt. Edyta Żur.

W jego mieszkaniu mundurowi znaleźli narkotyki.

Wszyscy zatrzymani przyznali się do winy, złożyli też wyjaśnienia. Za udział w pobiciu grozi im do trzech lat więzienia.

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Pokrzywdzeni nie odnieśli znaczących obrażeń, nie były używane żadne narzędzia. W mojej ocenie nie było podstaw do zastosowania środków zapobiegawczych

Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Ratownicy uznali, że są to powierzchowne obrażenia, aczkolwiek krwawe

Bez aresztu, bez dozoru

Opolska policja wystąpiła do prokuratury z wnioskiem o zastosowanie środka zapobiegawczego dla sprawców pobicia. Wnioskowała o dozór. Ale prokuratura do wniosku się nie przychyliła. Bandziorów potraktowała po ojcowsku, nie zastosowała żadnego środka zapobiegawczego – nie było wniosku o areszt, dozoru policyjnego, poręczenia majątkowego. Nie zastosowała, bo jak twierdzi szef opolskiej prokuratury, nie zostały spełnione przesłanki do zastosowania takowych środków.

- Po zapoznaniu się z materiałem dowodowym, biorąc pod uwagę, że przestępstwo udziału w pobiciu jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat trzech, oskarżeni przyznali się do zarzucanych im czynów, złożyli wyjaśnienia, jest zabezpieczony monitoring z tego zdarzenia, są ustalone miejsca pobytu tych osób, uznaliśmy, że nie istnieje ani obawa matactwa, ani ucieczki tych osób, dlatego postawione zostały tylko i wyłącznie zarzuty - tłumaczy Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim. - Pokrzywdzeni nie odnieśli znaczących obrażeń, nie były używane żadne narzędzia. W mojej ocenie nie było podstaw do zastawania środków zapobiegawczych – dodaje.

Jednocześnie prokurator Pytka podkreśla, że środek zapobiegawczy to nie jest odpowiednik kary. I nie stosuje się go w każdym przypadku, gdy ktoś ma na to ochotę. A tylko wówczas, gdy jest konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania.

„Jest mi przykro"

Właściciel stacji paliw, na której doszło do pobicia mieszkańców powiatu lipskiego, wyraża ubolewanie w związku z całym zajściem, które – jak przyznaje – stanowi dla niego antyreklamę. Nie jest w stanie jednak zapobiec takim sytuacjom.

- Parking mamy duży, młodzież tu się spotyka. Nikt jej nie przepędza. Ale nie wyobrażam sobie, żeby pracownicy chodzili po placu i pouczali młodych, jak mają się zachowywać, bo to mogłoby mieć skutek odwrotny od zamierzonego – uważa Piotr Łukasik, właściciel stacji paliw w Opolu Lubelskim. – Jest mi przykro, że to się u nas stało i tak się stało, ale nie jesteśmy w stanie zapobiec pewnym rzeczom, mimo przedsięwzięcia różnych środków. I nie za wszystko jesteśmy w stanie wziąć odpowiedzialność – dodaje.

Właściciel stacji paliw zwraca jednocześnie uwagę, że mimo świąt, szybko zareagował i dzięki dobremu monitoringowi szybko udało się policji zidentyfikować sprawców pobicia.

Po całym zajściu policyjne radiowozy częściej niż do tej pory zajeżdżają na stację. Na prośbę właściciela.

- Swoją drogą wiem, że informacja o tym zajściu rozniosła się po młodzieży i przez parę miesięcy będzie spokój. I to jest najlepsza informacja z tego wszystkiego – uważa Piotr Łukasik.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 905ff3d8bc

Dwa pobicia w Radzyniu Podlaskim

W pięciu zaatakowali 13-latka, chłopiec w szpitalu

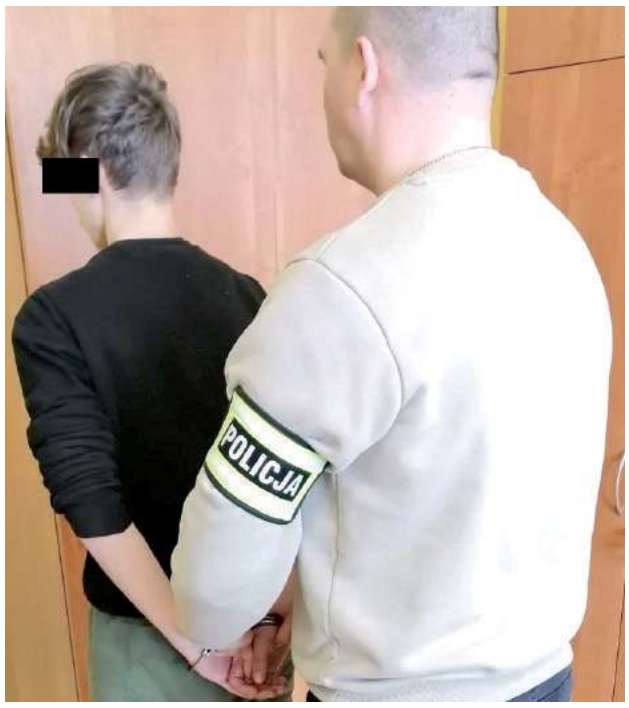

Jeden z zatrzymanych w związku z pobiciem 13-latka

Grupa napastników zaciągnęła 13-latka w ustronne miejsce, gdzie leżącego na ziemi chłopaka kopali i uderzali po głowie

Piątkowe zdarzenie miało miejsce kilka metrów przed bramą radzyńskiego ZSP

W Poniedziałek Wielkanocny grupa pięciu napastników pobiła 13-latka. Chłopiec, z licznymi obrażeniami, trafił do szpitala. Cztery dni później przed Zespołem Szkół Ponadpodstawowych trzech nastolatków napadło na 17-latka.

W Poniedziałek Wielkanocny pięciu nastolatków miało grozić zarówno zaatakowanemu chłopakowi, jak i jego rodzinie. Poszkodowany trafił do szpitala.

- Pięciu nastolatków w wieku 15-17 lat podbiegło do 13-latka, który spędzał wolny czas z innymi kolegami. Przerażony chłopak zaczął uciekać. Gdy dobiegł do klatki swojego bloku, dopadł go jeden z napastników i zaczął go bić. Następnie cała grupa zaciągnęła 13-latka w ustronne miejsce, gdzie leżącego na ziemi chłopaka kopali i uderzali po głowie. Grozili mu i jego rodzinie - informuje aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Policjanci ustalili dane osób biorących udział w pobiciu i zatrzymali je. W tym gronie jest czterech nastolatków z Radzynia Podlaskiego, w wieku 15-16 lat, a także 17-letni mieszkaniec Piaseczna. Wszyscy usłyszeli już zarzuty, do których się przyznali. Teraz nieletni odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich. Mogą trafić nawet do zakładu poprawczego. Jeśli chodzi o 17-latka, grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

Był winny niewielką sumę pieniędzy

Jak udało nam się dowiedzieć, pobicie miało wynikać z niewielkiego długu, jaki 13-latek miał u napastników. Nie są to jednak potwierdzone informacje, a jedynie zdanie kilkunastu uczniów, którzy anonimowo wypowiedzieli się w tej sprawie. Do agresorów należeli uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych oraz Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzyniu.

Dyrektor ZSP przez cały piątkowy poranek unikała naszych telefonów. Kiedy pojawiliśmy się już na miejscu, otrzymaliśmy informację, że tego dnia Grażyna Dzida jest bardzo zajęta i prawdopodobnie nie znajdzie chwili na rozmowę w sprawie jednego z napastników. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy wobec ucznia tej placówki zostaną wyciągnięte jakiekolwiek konsekwencje. W końcu jednak udało nam się spotkać z Grażyną Dzidą, która w oschłych słowach odniosła się do poniedziałkowego zdarzenia. Nie miała zamiaru komentować tej sytuacji w żaden sposób.

Kolejne pobicie. Tym razem przed ZSP

Nasza wizyta w Zespole Szkół Ponadpodstawowych zbiegła się z kolejnym atakiem na nastolatka. Tym razem doszło do niego przed bramą ZSP, o co również chcieliśmy zapytać dyrektor placówki. Również bezskutecznie. Zaznaczyła, że skoro oba zajścia miały miejsce poza terenem szkoły, ona nie ma zamiaru odpowiadać na jakiekolwiek pytania.

Jak udało nam się dowiedzieć, do piątkowego pobicia doszło tuż przed bramą szkoły, zaraz przy radzyńskim basenie. Na miejscu pojawili się funkcjonariusze policji, a także pogotowie ratunkowe, które udzieliło poszkodowanemu pomocy. Okazał się nim być 17-latek, który został napadnięty przez trójkę młodych mężczyzn.

Oficer prasowy KPP Radzyń Podlaski Piotr Mucha, powiedział nam, że jeden z napastników został już złapany. Dwóch pozostałych jest poszukiwanych przez radzyński wydział kryminalny.

- W zdarzeniu wziął udział 17-letni chłopak, który znajdował się w pobliżu Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. Zaatakowały go trzy osoby, które w chwili zauważenia policyjnego radiowozu oddaliły się od miejsca zdarzenia. Dzięki szybkiemu działaniu kryminalnych, jeden z napastników został już zatrzymany. W tej chwili trwają czynności, które sprawią, że także dwie pozostałe osoby zostaną zatrzymane w celu złożenia wyjaśnień - zaznaczył podkomisarz Piotr Mucha.

Oficer prasowy zapytany o możliwe powiązanie tej sprawy z poniedziałkowym zajściem na terenie Radzynia, odpowiedział krótko.

- W tej chwili jest jeszcze za wcześnie na takie wnioski, jednak w tym momencie nie łączyłbym obu tych spraw - zakończył.

Szkoły podstawowe reagują

Skoro w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nie otrzymaliśmy konkretnego komentarza, postanowiliśmy sprawdzić, jak do sytuacji odniesie się dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1, w której na co dzień uczą się inni napastnicy z poniedziałkowego zajścia. Dyrektor Renata Sieromska przyjęła nas zupełnie inaczej, niż dyrektorka ZSP. Po kilkunastominutowej rozmowie zaznaczyła, że o całej sytuacji dowiedziała się z mediów i nie jest w stanie w tym momencie powiedzieć, kto wchodził w skład grupy, która zaatakowała 13-latka.

- Radzyń jest społecznością, w której wszystko bardzo szybko rozchodzi się po całym mieście. Słyszałam o całym zajściu, jednak w tym momencie nie mogę podejmować pochopnych decyzji, bo nie jesteśmy organem, który nadzoruje całą sprawę. Łatwo byłoby mi kogoś osądzić, jednak dopóki nie mamy stuprocentowej pewności, nie możemy nic zrobić - zaznaczyła. Po sytuacji z Poniedziałku Wielkanocnego, dyrekcja zarówno Szkoły Podstawowej nr 1, jak i drugiej radzyńskiej placówki, podjęły decyzję o spotkaniach z pedagogami, którzy w klasach 6-8 radzą, jak postępować w podobnych sytuacjach, a także urządzają pogadanki m.in. o używkach.

Radosław Grabowski

Napad na pracownicę kantoru. Aresztowany obywatel Białorusi

BIAŁA PODLASKA:
Do 12 lat pozbawienia wolności grozi obywatelowi Białorusi, który jest podejrzany usiłowanie rozboju na pracownicy kantoru. Sprawca zaatakował pokrzywdzoną w jej samochodzie, usiłując ukraść torebkę z gotówką.

W połowie października ubiegłego roku na terenie Terespola sprawca zaatakował pracownicę kantoru, gdy ta po zakończonej pracy wracała do domu.

- Wsiadł do jej samochodu usiłując doprowadzić ją do stanu bezbronności i ukraść torebkę, a w niej sporą ilość gotówki. Kiedy z uwagi na reakcję pokrzywdzonej nie udało mu się to zbiegł z miejsca zdarzenia. Wówczas pokrzywdzona powiadomiła o zdarzeniu mundurowych - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej

Fot.KWP Lublin

Obywatel Białorusi trafił do aresztu za usiłowanie rozboju. Miał zaatakować pracownicę kantoru

W sprawie zostało wszczęte śledztwo prokuratorskie. Policjanci ustalili personalia mężczyzny podejrzewanego o ten czyn. - Choć ten początkowo zaprzeczał, by miał jakikolwiek związek ze zdarzeniem, potwierdziły to zabezpieczone w sprawie ślady, które trafiły do laboratorium kryminalistycznego - dodaje komisarz Barbara Salczyńska -Pyrchla.

Sprawcą okazał się 38-letni obywatel Białorusi. Sąd go aresztował.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 905ff3d8bc

Proces ws. śmiertelnego potrącenia utknął przed sądem. „Sprawa jest dziwna”

Postępowanie jest prowadzone w sposób przewlekły – twierdzi rodzina mężczyzny śmiertelnie potrąconego w gminie Siemień przez dostawczy pojazd. Wymiar sprawiedliwości zajmuje się sprawą już od niemal dwóch lat, a nie zapadł jeszcze wyrok przed sądem pierwszej instancji.

Dramat rozegrał się w połowie lipca 2021 roku w Woli Tulnickiej. Było południe. Zdaniem śledczych 30-letni obecnie Kamil D. cofał dostawczym Fiatem Ducato i potrącił idącego prawidłową stroną jezdni 55-latka.

Wezwano karetkę pogotowia. Okazało się, że obrażenia, jakich doznał pieszy, były poważne. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie. Niestety 55-latek zmarł, a śledztwo ws. wypadku prowadziła parczewska prokuratura.

Dopiero kilka miesięcy po tragedii kierowca usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, a Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko kierowcy akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim.

Do aktu oskarżenia został początkowo dołączony wniosek o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy, co nie jest częstą sytuacją w przypadku wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Wiosną ubiegłego roku sąd nie uwzględnił wniosku o wydanie wyroku bez rozprawy, bo sprzeciw złożył oskarżyciel posiłkowy.

Sprawa została zatem skierowana na rozprawę. Właściwy proces miał ruszyć na przełomie sierpnia i września przed radzyńskim sądem, ale w praktyce tak się nie stało. – Akta zostały przedstawione biegłej w celu sporządzenia opinii dotyczącej stanu zdrowia kierowcy – informowała Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Właściwy proces ws. wypadku ruszył dopiero w styczniu tego roku

Sędzia Barbara Markowska
rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie
Na styczniowej rozprawie sąd przeprowadził dowody osobowe zawnioskowane w akcie oskarżenia, rozstrzygnął wnioski dowodowe stron i dopuścił z urzędu dowód z oględzin miejsca zdarzenia

Rodzina:
Nie chodzi nam o to, aby kierowca koniecznie trafił do więzienia, ale jakaś sprawiedliwość powinna być, a wyrok powinien być wydany w miarę szybko

Opieszałe postępowanie?

Zdaniem bliskiego członka rodziny tragicznie zmarłego mężczyzny postępowanie ws. śmiertelnego wypadku prowadzone jest przez wymiar sprawiedliwości opieszale. Rzeczywiście w przypadku śmiertelnych wypadków prawomocne wyroki zapadają często już po kilkunastu miesiącach od zdarzenia – tak było np. w głośnej sprawie śmiertelnego potrącenia dziewczynki na przejściu dla pieszych na ul. Bohaterów Września w Lublinie. Do tragedii doszło we wrześniu 2018 roku, a już w lutym 2020 r. kierowca usłyszał prawomocny wyrok. Trzeba jednak pamiętać, że każda sprawa jest nieco inna, na różnym etapie postępowania stawiane są zarzuty itp.

Te argumenty nie przekonują bliskiej osoby tragicznie zmarłego mężczyzny. – Nie chodzi nam o to, aby kierowca koniecznie trafił do więzienia, ale jakaś sprawiedliwość powinna być, a wyrok powinien być wydany w miarę szybko – uważa.

Niedawno w Woli Tulnickiej zostały przeprowadzone dodatkowe oględziny miejsca wypadku. Sąd zlecił wykonanie czynności Komendzie Powiatowej Policji w Parczewie. – Sąsiad, który był świadkiem tragedii, został zaproszony na oględziny przez policjanta, chciał wziąć w nich udział, ale usłyszał, że jego obecność nie jest potrzebna. Potraktowano go nieuprzejmie – usłyszeliśmy, co potwierdził w rozmowie z nami sam sąsiad.

– Sprawa jest prowadzona w sposób dziwny, są m.in. błędy w protokole policyjnego przesłuchania, choć sam powinienem od razu je wyłapać, ale niestety tego nie zrobiłem. Byłem bardzo zestresowany – mówi nam mężczyzna, który twierdzi, że kierowca najechał na pieszego dwa razy. Zdaniem przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, sprawa jest prowadzona właściwie.

Rozprawa odroczona

Sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie tłumaczy, że na styczniowej rozprawie sąd przeprowadził dowody osobowe zawnioskowane w akcie oskarżenia, rozstrzygnął wnioski dowodowe stron i dopuścił z urzędu dowód z oględzin miejsca zdarzenia. – Aktualnie rozprawa jest odroczona bez terminu, analizowana jest przez sędziego referenta pod kątem wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego oraz innych wniosków dowodowych obrońcy. W zależności od sposobu rozstrzygnięcia wniosków dowodowych zapadną dalsze decyzje co do toku sprawy – powiedziała nam niedawno sędzia Markowska.

Kamil D. był trzeźwy, podobnie jak tragicznie zmarły mężczyzna. Wobec kierowcy zastosowano zabezpieczenie majątkowe. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

- Nie stanowię żadnego zagrożenia. Chcę ekstradycji do Ukrainy - powiedział oskarżony

Ukrainiec oskarżony o usiłowanie zabójstwa Białorusina. „Chciałbym się dogadać. Nie ma sensu, żebym przebywał teraz w Polsce”

Za usiłowanie zabójstwa odpowiada przed lubelskim sądem Maksym V. Według ustaleń śledczych 34-latek z Ukrainy zadał w Kozłówce (gm. Kamionka) kilka ciosów nożem współlokatorowi z Białorusi. Mężczyzna się nie przyznaje. - Mogę odpowiadać karnie z Ukrainy. Ja jestem tam potrzebny - podkreśla.

- To on mnie zaatakował. Zabrałem mu nóż i w momencie zabierania mu noża, zraniłem go - wyjaśniał Maksym V. w poniedziałek w sądzie

Do zdarzenia doszło 1 marca 2022 roku, kilka dni po rozpoczęciu rosyjskiej agresji na Ukrainę, w Kozłówce (gm. Kamionka). Białorusin Yauhen B. przyjechał do Polski w celach zarobkowych. Został skierowany na obowiązkową kwarantannę do jednego z miejsc pobytu dla wjeżdżających do Polski cudzoziemców.

Najpierw razem pili wódkę

Na miejscu, w Kozłówce, poznał Ukraińca Maksyma V. Jeszcze tego samego popołudnia mężczyźni pili razem wódkę. W drodze powrotnej ze sklepu, do którego nowi znajomi udali się po kolejną porcję alkoholu, dyskutowali o wojnie na Ukrainie.

Do dramatycznych scen, jak ustalili śledczy, doszło jednak dopiero w domu, w którym stacjonowali obaj obcokrajowcy. Gdy Białorusin przenosił swoje rzeczy z jednego pomieszczenia do drugiego, został zaatakowany przez Maksyma V. 34-latek ugodził go nożem w plecy, za chwilę trafił w ramię. Yauhen B. odepchnął napastnika, ale to na niewiele się zdało - Ukrainiec miał atakować dalej. Pokrzywdzony wywrócił stół, po czym wybiegł z domu na ulicę. Zakrwawiony mężczyzna zatrzymał przejeżdżające samochody. Świadkowie zadzwonili po pomoc.

Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali Maksyma V. Mężczyzna miał przy sobie rzeczy należące do Białorusina, m.in.: telefon, portfel z gotówką i dokumenty. Zapytany o wyjaśnienie sytuacji, odpowiedział mundurowym: „To za wojnę”.

Tylko wymachiwał nożem

Maksym V. powiedział śledczym, że mężczyźni pokłócili się o wojnę: według niego Białorusin miał zaprzeczać, że wojska rosyjskie atakują Ukrainę także z Białorusi. Proces ruszył w poniedziałek, 17 kwietnia. Maksym V. został doprowadzony do sądu z aresztu, był skuty w kajdanki i pilnowany przez dwóch policjantów. - Nie przyznaję się - podkreślił w sądzie Maksym V. - To on mnie zaatakował. Zabrałem mu nóż i w momencie zabierania mu noża, zraniłem go. Wybiegł na zewnątrz, gdy zobaczył, że mam nóż. Krzyczałem do niego: „Co ty robisz?”. Rzuciłem tym nożem. Zabrałem swoje rzeczy, wyszedłem na zewnątrz. Tam zebrałem rzeczy pokrzywdzonego z ziemi. Przeszedłem około 200 metrów. Wtedy mnie zatrzymała policja - dodał. Oskarżony złożył też sędziom niecodzienną propozycję.

- Chciałbym się dogadać. Nie ma sensu, żebym przebywał teraz w Polsce. Nie stanowię żadnego zagrożenia. Chcę ekstradycji do Ukrainy. Tam dużo ludzi ginie, mogę odpowiadać karnie z Ukrainy. Ja jestem tam potrzebny. Ukraina musi wygrać. Liczę na sprawiedliwy wyrok - powiedział Maksym V. w sądzie.

Za usiłowanie zabójstwa, o co prokuratura oskarża Ukraińca, grozi Maksymowi V. od ośmiu lat do dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

Volvo uderzyło w przepust. Kierowca był pijany

Mimo że 54-latek był pijany jak bela, to sam wydostał się z samochodu, zanim przyjechały służby ratownicze

GM. PONIATOWA: Gdy policjanci kazali mu dmuchać w alkomat, urządzenie wykazało blisko trzy promile w wydychanym powietrzu.

W takim stanie usiadł za kierownicą samochodu marki Volvo i wyjechał na drogę 54-latek z Kraśnika. Mężczyzna doprowadził w Kowali Pierwszej (gm. Poniatowa) do kolizji drogowej.

- Kierujący volvo jechał w kierunku Poniatowej. Wychodząc z zakrętu, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przepust – informuje kom. Sabina Piłat – Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mimo że 54-latek był pijany jak bela, to sam wydostał się z samochodu, zanim przyjechały służby ratownicze. Mężczyzna potrzebował jednak pomocy medycznej. Udzielili mu jej strażacy i następnie przekazali poszkodowanego zespołowi pogotowia ratunkowego. Z powierzchownymi obrażeniami trafił na badania do szpitala, a stamtąd prosto do policyjnej izby zatrzymań, gdzie trzeźwiał.

W akcji brały udział trzy zastępy straży pożarnej z trzynastoma strażakami.

Policjanci zatrzymali 54-latkowi prawo jazdy. Gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzut jazdy na podwójnym gazie.

(ach)

eprasa.pl 905ff3d8bc

W lasach Jaty ktoś zastrzelił młodego wilka

POWIAT ŁUKOWSKI

Patrol straży leśnej znalazł na terenie lasów łukowskich zastrzelonego młodego wilka.

Fot.mo

Zabity wilk to młody samiec, więc jest to strata przyrodnicza. Szacujemy, że na obecną chwilę na terenie Lasów Łukowskich przebywa od 10 do 12 sztuk tego drapieżnika, przy czym nie tworzą one jednej watahy, a raczej podzielone są na dwie rodziny i często widywane są w kompleksie leśnym Jata, ale i w dalszej odległości od niego – mówi Grzegorz Uss

Zastrzelony wilk, zakryty gałęziami, został odnaleziony 7 kwietnia w głębi lasu przez strażników leśnych. Zwierzę miało świeże rany postrzałowe.

Na miejsce został wezwany weterynarz, który określił przyczynę zgonu zwierzęcia. Sprawą zajmuje się łukowska policja, która ze Strażą Leśną przeprowadziła czynności śledcze. Teraz policjanci będą poszukiwać sprawcy tego czynu.

Drugi przypadek.

Wilki są zwierzętami chronionymi. Przez cały rok bytują w lasach łukowskich. Podobny przypadek wydarzył się w 2021 r., kiedy zastrzelonego wilka odnaleziono w lasach w okolicy Jeleńca w gminie Stanin. Niestety wtedy nie udało się ustalić sprawcy.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Łuków Grzegorz Uss poinformował, że martwe zwierzę zostało odnalezione na terenie obwodu łowieckiego nr 32, w okolicy wsi Domanice. Dodatkowo, jak twierdzi, na tym terenie już wcześniej odnajdywano zabite sarny, łosie i jelenie.

- Jest to przykre i bardzo bulwersujące, że gatunek prawnie chroniony został zastrzelony z broni palnej, niestety nie jest to pierwszy przypadek przestępstwa kłusownictwa na terenie tego obwodu. Od kilku lat borykamy się tam ze wzmożonym zjawiskiem kłusownictwa. Dużo przypadków jest nieustalonych ze względu na rozkład tuszy i nie da się stwierdzić, w jaki sposób zginęło zwierzę. Są przypadki ewidentne, kiedy są rany postrzałowe, ślad po kuli i to jest bardzo niepokojące zjawisko - mówi Uss.

Obwód 32 - Jata

Obwód łowiecki nr 32, popularnie zwany Jatą, jest dzierżawiony przez Wojskowe Koło Łowieckie nr 335 Przyszłość z Warszawy od 1965 roku. Ten obwód liczy około 10 tys. ha, w przeważającym procencie są to lasy. Pól i łąk jest mniej.

Zdaniem nadleśniczego, Koło nr 335 Przyszłość dokłada zbyt mało starań do tego, żeby ograniczyć proceder kłusownictwa na swoim terenie.

– Oczywiście w ramach uprawnień Straży Leśnej jesteśmy otwarci i gotowi do współpracy, aby tylko ten proceder ograniczyć, natomiast nie jest mi znana przyczyna, dla którego koło toleruje takie zjawiska. Takie sytuacje zdarzają się też na terenie innych kół łowieckich, ale muszę powiedzieć, że obwód 32, to takie szczególne miejsce. Takich zdarzeń i o takiej skali na pewno nie było na terenie innych kół łowieckich w powiecie łukowskim – mówi nadleśniczy.

Wprowadzanie w błąd

Myśliwi z Koła Łowieckiego 335 Przyszłość odpowiadają, że mówienie o ich wyłącznej odpowiedzialności za zwalczanie kłusownictwa, to wprowadzanie opinii publicznej w błąd.

- Myśliwi dzierżawią teren, na którym prowadzą gospodarkę łowiecką i jednym z wielu zadań myśliwych jest oczywiście, w miarę możliwości, walka z kłusownictwem. Należy podkreślić, że koło realizuje tą powinność na wiele sposobów. Na terenie obwodu nr 32 koło ma 3 strażników łowieckich, którzy regularnie patrolują teren. Współpracujemy z Państwową Strażą Łowiecką z Lublina i policją z Łukowa, z którą wspólnie organizujemy patrole w obwodzie 32. Koło zakupiło również fotopułapki do stałego monitoringu miejsc szczególnie zagrożonych szkodnictwem leśnym - tłumaczy Andrzej Cybula z Koła Łowieckiego 335.

Myśliwy podkreśla, że generalnie ich uprawnienia do walki z szkodnictwem łowieckim, jakim jest kłusownictwo, są nieporównywalnie mniejsze od uprawnień, które posiada Straż Leśna - organ powołany przez Ustawodawcę do walki z szkodnictwem leśnym.

- Ustawa o lasach nakłada na Straż Leśną, która jest częścią struktur Lasów Państwowych, bezwzględny obowiązek walki z kłusownictwem. Straż Leśna jest zobligowana ustawą do walki z kłusownictwem, jest wyposażona w odpowiednie środki, jak kajdanki, broń palną, środki łączności, samochody terenowe. Może rewidować, skuć kajdankami podejrzanego o kłusownictwo czy inne przestępstwa. Może zatrzymywać i kontrolować wszystkich podejrzanych na terenie Lasów Państwowych, robić przeszukania samochodów lub osobistą kontrolę czy przeszukania domów i mieszkań - tłumaczy Andrzej Cybula.

Myśliwy podkreśla, że generalnie ich uprawnienia do walki z szkodnictwem łowieckim, jakim jest kłusownictwo, są nieporównywalnie mniejsze od uprawnień, które posiada Straż Leśna.

Jego zdaniem sytuacja, kiedy na terenie obwodu i lasów są znajdowane zwierzęta, które padły ofiarą kłusowników, świadczy o nieskuteczność działań Straży Leśnej.

- Ponadto skąd pewność, że akty kłusownicze były dokonane na terenie obwodu 32? Należy zauważyć, że obwód 32 jest największym kompleksem leśnym w regionie i posiada w swoich obszarach stałe ostoje jelenia, łosia, wilka i dzika. W nocy zwierzyna dziko żyjąca migruje poza tereny obwodu 32, tzn. wychodzi z mateczników (lasu) na pola w celu żerowania - argumentuje myśliwy. - Akty kłusownicze w przeważającej większości odbywają się w nocy. Jeżeli kłusownik postrzeli, zrani zwierzynę, to naturalnym odruchem rannej zwierzyny jest ucieczka (powrót) do matecznika, dziennej ostoi, czyli obwodu 32. Należy pokreślić, że najczęściej znajdowane truchła saren, jeleni i łosi były znajdowane przy granicy obwodu nr 32, co może sugerować, że zostały skłusowane na sąsiednich obwodach.

Zdejmowali wnyki

Myśliwy tłumaczy, że wilk nie jest zwierzęciem łownym i jest na liście zwierząt chronionych, dlatego myśliwi nie zajmują się nim.

- Jedynie możemy go inwentaryzować, jeżeli jest taka potrzeba, ponieważ inwentaryzacji - zliczania zwierzyny - dokonują koła łowieckie razem z pracownikami Lasów Państwowych – wyjaśnia Andrzej Cybula.

Jeśli chodzi o zwalczanie kłusownictwa, to takie akcje były i są przez Wojskowe Koło Łowieckie nr 335"Przyszłość" przeprowadzane,

- Wielokrotnie na przestrzeni lat, bo w kole łowieckim jestem 30 lat, organizowaliśmy poszukiwania wnyków i wielokrotnie te wnyki zdejmowaliśmy. W ostatnich latach obserwujemy tych wnyków coraz mniej. Metody wnykarskie się po prostu kończą. Kłusownictwo wnykowe zanika. Dzisiaj kłusownicy korzystają z nowoczesnej broni, są w stanie pozyskać lunetę termowizyjną, noktowizyjną, karabin czy tłumik, co dodatkowo utrudnia wykrycie aktu kłusownictwa. Dla przykładu - w tamtym roku w naszym obwodzie znaleziono postrzelonego jelenia na obszarze, który sejmik województwa lubelskiego wyłączył z użytkowania łowieckiego. 10 lat temu, jak prowadziłem polowanie w okolicach wsi Domanice, znaleźliśmy klępę łosia z wyciętymi szynkami i polędwicą. Ktoś zabrał najlepsze mięso, a resztę zostawił. Żaden myśliwy tak się nie zachowuje – podsumowuje Andrzej Cybula.

MO

Motocyklista pędził ponad 180 km/h

Radzyń Podlaski:

Wysoki mandat i utrata prawa jazdy - to konsekwencje, jakie poniesie motocyklista. Jechał w obszarze zabudowanym z prędkością 187 km/h.

Fot.KWP Lublin

Motocyklista pędził ponad 180 km/h. Stracił prawo jazdy i dostał wysoki mandat

W trakcie patrolu miejscowości Ulan Duży nieoznakowanym radiowozem, policjanci zauważyli motocyklistę jadącego przez obszar zabudowany z nadmierną prędkością.

- Natychmiast podjęli próbę dokonania pomiaru oraz zatrzymania jednośladu. Po przejechaniu kilku miejscowości w kierunku gminy Borki, policjanci zatrzymali motocyklistę - informuje aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim. - Kierowcą był 37- letni mieszkaniec gminy Ulan Majorat, który tłumaczył, że nie zauważył na aplikacji w swoim telefonie informacji o kontroli policyjnej.

Mężczyzna przekroczył prędkość o 137 km/h i dokonał dodatkowych wykroczeń. Dostał mandat w wysokości ponad 6 tysięcy złotych. Został też ukarany punktami karnymi, które przekroczyły próg dozwolonych 24, za co będzie musiał zdawać powtórny egzamin na prawo jazdy.

Joanna Niećko

Samochód wjechał w budynek

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

W sobotę (16 kwietnia) późnym wieczorem w miejscowości Branica Radzyńska kierujący samochodem osobowym uderzył w budynek mieszkalny - informuje KP PSP w Radzyniu Podlaskim. Jedna osoba została poszkodowana.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 905ff3d8bc

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Jaś z tatą, Wola Osowińska, powiat radzyński
ur. 7 kwietnia, g. 16:23, 2,70 kg, 48 cm
Rodzice: Mariusz i Iwona
Brat: Ignaś (3,5 r.)

Aleks i Maksymilian Kuryła z Łukowa
ur. 11 kwietnia
Maks - g. 11:26, 2,80 kg, 52 cm
Aleks - g. 11:27, 2,58 kg, 50 cm
Rodzice: Marlena i Michał
Brat: Oliwier (10 lat)

Iga Zabłocka, Łuków
ur. 11 kwietnia, g. 13:43, 3,68 kg, 56 cm
Rodzice: Izabela i Adam
Brat: Antoś (3,5 r.)

Staś Kopański, Radzyń Podlaski
ur. 11 kwietnia, g. 4:21, 4,13 kg, 58 cm
Rodzice: Iga i Piotr

Aleksander Paluch, Amelin, gm. Kamionka, pow. lubartowski
ur. 11 kwietnia, g. 15:40, 3,63 kg, 59 cm
Rodzice: Ewelina i Andrzej
Siostra: Maja (2,5 r.)

Maksymilian Oleszczuk, Sewerynówka, powiat parczewski
ur. 8 kwietnia, g. 4:16, 3,70 kg, 59 cm
Rodzice: Agata i Adrian
Brat: Aleksander (8 lat)

Kaceperek z Lublina
ur. 13 kwietnia,
g. 12:14, 3,69 kg, 59 cm

Hania Kępa, Adamów, pow. łukowski
ur. 11 kwietnia, g. 16:50, 4:08 kg, 58 cm
Rodzice: Wioletta i Grzegorz
Rodzeństwo: Karol (1,3 r.), Zosia (12 lat)

Szpital w Radzyniu

Wiktoria Telegon, Parczew
ur. 5 kwietnia, g. 18:35
3310 g, 53 cm
Rodzice: Alicja, Rafał

Franciszek Świderski, Malcanów/Jadwisin
ur. 29 marca, g. 22:35
3870 g, 58 cm
Rodzice: Małgorzata, Adrian
Rodzeństwo: Marlena (9 l.), Marysia (8 l.)

Filip Sidor, Kostry, powiat parczewski
ur. 7 kwietnia, g. 14:10, 3,90 kg,
Rodzice: Oliwia i Rafał

Zuzanna Strzyżewska, Ulan Mały
ur. 31 marca, g. 6:50
3550 g, 55 cm
Rodzice: Weronika, Rafał
Rodzeństwo: Laura

Wojciech Domański, Radzyń
ur. 6 kwietnia, g. 13:15
3500 g, 52 cm
Rodzice: Agnieszka, Marcin
Rodzeństwo: Aleksander (9 lat)

REG

Lekarze zoperowali pacjentkę z nowotworem oczodołu. To wyjątkowy zabieg

Wycięli nowotwór i 30 proc. twarzy. A potem ją odtworzyli

Fot.prof. dr hab. n. med. Kamil Torres

Lekarze zoperowali pacjentkę z nowotworem oczodołu. To wyjątkowy zabieg

Lublin: Lekarze usunęli kobiecie nowotwór. - Ze względu na rozmiary nowotworu operacja wiązała się z usunięciem ok. 30 proc. twarzy - mówi jeden z lekarzy.

Operację przeprowadzono w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie u 31-letniej pacjentki. Była ona była operowana kilkukrotnie w dzieciństwie. W ostatnich latach była pod opieką Poradni Neurochirurgicznej SPSK nr 4 w Lublinie.

- Guz wyrastał z oczodołu i rozrastał się w skórze twarzy i tkance podskórnej, deformując twarz. Ze względu na rozmiary nowotworu operacja wiązała się z usunięciem ok. 30 proc. twarzy pacjentki. Usunięcie guza bez jednoczesnej rekonstrukcji tak dużego ubytku byłoby niemożliwe. Dlatego w tym przypadku planowaliśmy wykonanie operacji wielodyscyplinarnej, podczas której na sali operacyjnej prócz neurochirurgów byliby obecni laryngolodzy, anestezjolodzy i chirurdzy plastyczni - tłumaczy neurochirurg z Klinicznego Oddziału Neurochirurgii i Neurochirurgii Dziecięcej SPSK nr 4 Rafał Kruk.

Anestezjolog lek. Ewa Gajewska czuwała nad prawidłowym przebiegiem znieczulenia. Neurochirurg lek. Rafał Kruk i otolaryngolog dr n. med. Adam Kłos usunęli część guza łącznie z wytrzewieniem oczodołu i usunięciem przyległych struktur. Następnie lekarze przygotowali pacjentkę do wszycia płata skóry, co było zadaniem specjalistów chirurgii plastycznej i mikrochirurgii - prof. dr hab. n. med. Kamila Torresa, prorektora ds. Kształcenia i Dydaktyki Uniwersytetu Medycznego w Lublinie i dr n. med. Sergeya Antonova.

- Była to pierwsza operacja tego typu w SPSK nr 4 w Lublinie, w której braliśmy udział. Pacjenci, którzy oczekują na tego typu zabieg, znajdują się w pewnego rodzaju niszy. Ośrodków zajmujących się chirurgią plastyczną, rekonstrukcyjną i mikrochirurgią jest w Polsce bardzo niewiele. Najbliższa wyspecjalizowana w tym kierunku jednostka znajduje się w Warszawie. Tymczasem w każdym dużym ośrodku odbywają się operacje usunięcia guza lub fragmentu ciała, które prócz efektu medycznego nierzadko dają też trudny do zaakceptowania przez pacjentów i utrudniający funkcjonowanie efekt kosmetyczny. Jednoczesne przeprowadzenie rekonstrukcji ubytku podczas jednej operacji sprawia, że pacjentom łatwiej jest zaakceptować siebie po zabiegu. Ale to nie wszystko, w niektórych przypadkach rekonstrukcja przywraca pacjentowi sprawność. W ostatnim czasie przeprowadziliśmy operację u pacjentki z zerwanym ścięgnem Achillesa. Powstały ubytek o wielkości ok. 10 na 12 centymetrów sprawiał, że kobieta nie mogła się poruszać. Dzięki przemieszczeniu przez mój zespół płatów w celu uruchomienia kończyny pacjentka znów może chodzić - tłumaczy prof. dr hab. n. med. Kamil Torres.

Joanna Niećko

eprasa.pl 905ff3d8bc

Piotra Strzyżewskiego, pana na Jabłoniu, sukcesy militarne i nie tylko - cz. I

Jak napoleoński żołnierz wżenił się w jabłońskie włości

Awans na drabinie społecznej do roli zięcia Potockich Piotr Strzyżewski wyrąbał sobie szablą na austriackich karkach w czasie wojny 1809 roku. Mimo żołnierskiej sławy jako kandydat do ręki magnackiej córki Potockich wyglądał dość blado.

W 1810 roku Seweryn Potocki obdarował Jabłoniem wychodzącą za mąż za Piotra Strzyżewskiego córkę Emmę. Pozostałe córy również nie pozostały z pustymi rękami: Wanda, po trzecim małżonku hr. Caboga otrzymała dobra milanowskie, Paulina hr. Łubieńska – Kolano, Seweryna hr. Colloredo-Waldsee – Rudzieniec.

Wnuczka hetmana i kanclerza

Emma Potocka była córkę Seweryna i Anny Teofili z Sapiehów. Żeby jednak trafnie odczytać pewne rysy charakteru dziedziczki Jabłonia, trzeba zajrzeć w historię o co najmniej jedno pokolenie głębiej. Dziadkiem był Aleksander Michał Sapieha (zm. 1793), hetman polny litewski, a potem kanclerz wielki litewski. Mimo sprawowania także kilku innych funkcji politycznych jego podstawowym zajęciem było niekłócenie się z nikim, dogadywanie z każdą władzą i unikanie jakiegokolwiek wyraźnego zaangażowania politycznego, z którego nie mógłby się łatwo wycofać. Na fotel marszałka konfederacji targowickiej trzeba go było niemal wołami ciągnąć. Prawdziwą jego pasją był balet: założył szkołę, do której pozaganiał dzieci swoich włościan.

Rozrywkowa babcia Magda

Już bardziej kolorowe miał życie rodzinne, a to za sprawą swojej żony, Magdaleny z Lubomirskich primo voto Lubomirskiej (zm. 1780). Pisze cudowna plotkara, Natalia z Bispingów Kicka, pani Jarczewa koło Łęcznej, a potem także m.in. Suchowoli koło Radzynia: *...biedny książę w pożyciu tak publicznym jako i domowym wielkich zgryzot doświadczał. Był w sercu dobrym Polakiem, a należał w braku bystrego umysłu* (Kicka, sama niesłychanie bystra, wiele opisywanych postaci nie bez racji miała za tęgich tobołów i tego nie skrywała- przyp. ZS), d*o Targowicy. Miał piękną żonę, ale wielkiej zalotności. Księżna kanclerzyna, Lubomirska z domu, jaśniała krasą i urodą tak jak święta Magdalena, której nosiła imię: spełniła czarę uciech światowych na dworze Stanisława Augusta w czasie Czteroletniego Sejmu, zwanego ostatnim karnawałem polskim; niestety nie poszła tylko za przykładem swojej patronki pod względem pokuty. Umarła młodo. (...) Opowiadała mnie pani Wanda Caboga* (wspomniana późniejsza pani na Milanowie, siostra Emmy, dama stateczna, ale wielce charakterna - przyp. ZS) *najmłodsza z córek pani Sewerynowej Potockiej, legendę o księżnej kanclerzynie: Kiedy leżała wystawiona na katafalku w czasie pogrzebu, tak była jeszcze piękna, taki urok wywarła na jednego z braciszków klasztornych, że zachwycony powziął myśl modlitwą i postami utorować jej drogę do nieba. Martwiąc ciało i modląc się ustawicznie za księżnę kanclerzynę zwariował biedak dostatecznie.*

Awanse dzięki obrotnej żonie

Dodajmy, że owocem owej *czary uciech światowych* na dworze królewskim była dwójka (niektórzy doliczają się trójki...) dzieciąt przypisywanych samemu Stanisławowi Augustowi. Choć i tu różnie mówiono, Aleksander Sapieha w tej dziedzinie nie zgłaszał większych pretensji. Co miał zresztą mówić, skoro cała Warszawa plotkowała, że już buławę marszałkowską ten, w gruncie rzeczy dość mierny człowiek, zawdzięczał zażyłości Magdaleny z wszechwładnym Bruhlem, podobnie było z otrzymaną od króla Stasia pieczęcią. Wydaje się przy tym, że nawet kiedy inne damy częściej mogły liczyć na królewskie względy, Magdalena pozostała wobec kochanka lojalna i darzyli się pewną życzliwością i zaufaniem.

Aleksander Michał Sapieha był hetmanem, a potem kanclerzem wielkim litewskim. Konfederację Targowicką poparł niechętnie

Emma Potocka cieszyła się zainteresowaniem mężczyzn, na zabój kochał się w niej m.in. generał Michał Sokolnicki. Portret z około 1812 roku, miniatura Bernarda de Guerard w zbiorach Ossolineum

W opinii wielu współczesnych kolejne awanse dziadka Emmy Potockiej Aleksandra Sapiehy były nie tyle owocem jego własnych zdolności politycznych, co zupełnie innych talentów jego małżonki Magdaleny z Lubomirskich

Włości w okolicy Jabłonia i Kolana do fortuny Potockich wniosła z posagiem Anna Teofila z kodeńskiej gałęzi Sapiehów

Dobra towarzyszka, kiepska patriotka

Oficjalnego przychówku Potoccy mieli dwóch synów i cztery córki, między nimi Annę Teofilę. Jej pierwszym mężem, przez całe cztery lata niemal (1774-1778), był Hieronim Sanguszko, syn książęcej pary z Lubartowa. Rozwód odbył się dość sprawnie i w 1780 mogła wyjść za Seweryna Potockiego. Z mężem, posłem na Sejm Wielki, dobrze wykształconym światowcem, tworzyli początkowo dobrane stadło. Razem jeździli po Zachodzie (w Londynie spotkali Niemcewicza: *...Znalazłem w Londynie państwo Sewerynostwo Potockich; ci mnie zaznajomili w wyższym społeczeństwa kręgu, najwięcej u lady Penn, gdzie książę Walii, członki opozycji Fox, Burke, lord North, Convey i inni uczęszczali. Książę Walii był naówczas młody; słyszał, żem dobrze tańcował kozaka, prosił, by mógł widzieć taniec nigdy niewidziany przez niego; tańcowałem więc z panią Sewerynową...).* Seweryn po upadku Rzeczypospolitej przyjął orientację prorosyjską, długo przebywał na dworze w Petersburgu, był ponoć nawet przy zgonie Katarzyny II, potem pełnił rozmaite urzędy w najwyższej administracji oświatowej. Żyli w separacji, a potem się rozwiedli. Anna Teofila została w Polsce. Jak wszyscy w miarę światli ludzie epoki, oboje Potoccy byli masonami (zwłaszcza w wypadku pań była to jednak w zasadzie dość operetkowa w treści zabawa towarzyska). Majątkiem dysponowali potężnym, Seweryn kupował nawet ogromne włości w Rosji, na Krymie (słynny pałac Liwadyjski, w którym m.in. umarł Aleksander III, a w czasie konferencji jałtańskiej mieszkał Roosevelt, zbudowany został przez jego syna!) oraz pod Odessą. Anna Teofila odziedziczyła podpuławski Celejów (gdzie przebywała najchętniej, zbudowała tam urokliwe park i pałac) oraz wywianowana została m.in. na Jabłoniu, Milanowie, Kolanie i Rudzieńcu. Z zachowanych relacji m.in. Kajetana Koźmiana rodzi się obraz osoby bardzo popularnej, potrafiącej zabawić towarzystwo deklamowaniem po francusku, w potrzebie życzliwej i udzielającej wsparcia nawet dalszym znajomym. Korzystał z tego nawet sam Koźmian, który jednak wypomina jej niedostatek uczuć patriotycznych: *Sewerynowa Potocka nie uchodziła nigdy za dobrą Polkę. Dobra, grzeczna, czarująca w towarzystwie, zawsze była zajęta drobnymi towarzyskimi intrygami. Ojciec jej był marszałkiem konfederacji targowickiej, mąż, słuszny człowiek, acz dobry Polak był senatorem rosyjskim.*

Pułkownik wygrał z generałem

Zanim jednak doszło do mariażu ich najstarszej córki Emmy z młodym, słynnym z wojennych przewag kawalerzystą, Piotrem Strzyżewskim, opinię publiczną poruszyła historia gwałtownego uczucia, jakim zapałał do niej dzielny generał Michał Sokolnicki. Państwo wybaczą wtręt: miałem okazję słuchać kiedyś wybitnego profesora, który perorował na wykładzie: *Mózg to wspaniały narząd! Działa 60 minut na godzinę, 24 godziny na dobę, 365 dni w roku, od urodzenia do momentu, kiedy się starszy pan w smarkuli nie zakocha!* Dokładnie ten przypadek zaistniał w Puławach w roku 1809. Na imieniny księcia Adama Kazimierza zjechał m.in., świeżo opromieniony sukcesami wojennymi, nader jeszcze chwacki, ale przecież prawie 50 lat liczący Sokolnicki. Pozamawiał u Koźmiana okolicznościowe wiersze dla księcia, zorganizował paradę wojska i sztuczne ognie. A potem *...Otworzyły się drzwi salonu rzęsisto oświeconego, na wyniesionym podstopniu ukazały się pod białą muślinową przezroczystą zasłoną trzy dziewice w postaci Gracji, między nimi była Emma Potocka. Generał klęknął przed nimi, bo poznał przez zasłonę przedmiot swych westchnień. Niejeden z przytomnych miał uśmiech na ustach, widząc osiwiałego już wodza tak rozkochanym; tańce zakończyły tę uroczystość. (...) Nie wiem, jak się później rozchwiał romans Sokolnickiego, Emma wybrała za męża pułkownika Strzyżewskiego, młodszego, przystojniejszego, a z waleczności i z zwycięstwa wsławionego nad generałem austriackim pod Jarosławiem zwycięzcy...*

Ojciec Emmy, Seweryn Potocki, mimo pracy w Petersburgu miał opinię dobrego Polaka

Na marginesie dodamy, że zabawa „w trzy Gracje" musiała być nader popularna: słynna jest historyjka o tym, jak Julia Potocka, Rozalia Lubomirska i Barbarą Kossowską zaczaiły się z podobnym pomysłem w ...sypialni księcia Józefa Poniatowskiego. Z „Sądu Parysa" jednak nic nie wyszło, bo Pepi wrócił pod dobrą datą i, co gorsza, wlókł na ramieniu jakąś aktoreczkę...

(cdn.)

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 905ff3d8bc

Franciszka Kniaźnina (1750-1807) ostatnie lata w Końskowoli (cz. III)

Dwóch smętnych poetów na jednej plebanii

Wrażliwa natura Kniaźnina nie pozwoliła mu spokojnie patrzeć na upadek Rzeczypospolitej, serce i rozum złamała też niemająca szans na spełnienie miłość do księżniczki Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej. Pogrążony w depresji (kwalifikowanej wówczas jako obłęd...) dożywał swoich dni w gościnie u komediopisarza Franciszka Zabłockiego, który na starość został księdzem.

Zabłocki z dwa lata starszym Kniaźninem spotkali się w nowicjacie u jezuitów. W 1773 roku papież Klemens XIV podjął decyzję o skasowaniu zgromadzenia. Mocno nalegała na to połowa dworów Europy, zwłaszcza związanych z Burbonami. Zarzucali Towarzystwu Jezusowemu, że w gruncie rzeczy jest niezależnym od kogokolwiek (z papieżem włącznie...) ośrodkiem machinacji politycznych a czasem praktycznej władzy. Łagodniej zaś twierdzono, że są najlepszą na świecie siatką szpiegowską i agencją finansową. Co ciekawe, jedyną monarchinią, która chętnie przygarnęła synów św. Ignacego Loyoli, była... Katarzyna II w Rosji! Istotnym efektem kasaty jezuitów w Polsce było poważne tąpnięcie w systemie edukacyjnym: zakon prowadził sporo szkół, w dużej części dedykowanych dzieciom elity społecznej. Wiele z instytucji przejęła Komisja Edukacji Narodowej.

Dworacy księcia Adama Kazimierza

Kniaźnin i Zabłocki nie byli w tym momencie związani ślubami, a staż u jezuitów stanowił pozytywną rekomendację. Obu przygarnął Adam Kazimierz Czartoryski. Sam, mający pewne ambicje intelektualne i opinię jednego z najlepiej wykształconych magnatów swojej epoki, miał dobrą rękę do ludzi, niemal bezbłędnie wychwytywał talenty, które potem zaludniały dwory w Powązkach, Sieniawie i - w największej liczbie - Puławach. Formalnie byli to często sekretarze, ale głównym obowiązkiem było zabawianie rozmowami, okolicznościowymi wierszykami itd. Znaczną część ich zatrudnień stanowiła też praca edukacyjna z dziećmi i instytucjami oświatowymi (KEN, Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych).

Dobrane przeciwieństwa

Kniaźnin we wspomnieniach i opowieściach zwykle występował w parze z Zabłockim. Podkreślano, że ich relacja opiera się na grze przeciwieństw. Kniaźnin niesłychanie uprzejmy, delikatny, wiecznie nieszczęśliwie zakochany, sam dowcipny, ale raczej częściej obiekt żartów niż ich autor, cokolwiek ekscentrycznie noszący się z polska, ku powszechnej uciesze dumny z rudego wąsa. Zabłocki zaś, nie licząc epizodu żałoby po wcześnie zmarłej żonie (znamy tylko imię Katarzyna, fakt, że była aktorką, i pełen współczucia dla przyjaciela, łzawy tomik elegii Kniaźnina *Żale Orfeusza nad Eurydyką)*, miał raczej opinię wesołka. Książę Adam Kazimierz wprawdzie kazał mu, skoro już się uparł na zapisywanie papieru po polsku, tłumaczyć co bardziej udane komedie francuskie. Pisze Ludwik Dębicki w swojej pomnikowej monografii „Puławy": *Napisał najpierw pięknym wierszem komedyję „Zabobony" (*dokładnie tytuł brzmi Zabobonnik - przyp. ZS*), a gdy ta wystawiona w teatrze uwieńczona została wielkim powodzeniem, wnet prześcignął swojej protektora a w „Fircyku" (*dokładnie „Fircyk w zalotach" z roku 1781- przyp. ZS*) doszedł do sławy, może nieco przesadzonej, polskiego Moliera.*

Zabłocki, jeszcze jako świecki, nosił się zgodnie z wymogami epoki, raczej z francuska. Z odziewającego się w tradycyjne polskie szlacheckie szaty (i to w wersji, można mieć obawy, popularnej w czasach ich dzieciństwa pod Witebskiem...) Koźmiana cichcem pokpiwano

Ludwik Dębick o Kniaźninie:

Syn ubogiego szlachcica z województwa witebskiego, był jeszcze studentem, gdy przypadkiem dostał się na dwór Czartoryskich. Wszystko tej protekcyi zawdzięcza, to też całe jego życie, cała poetyczna jego kreacya jest pieniem jego wdzięczności. Miernego wzrostu, blady, z wypukłemi oczyma, lecz z słabym wzrokiem, z wąsem gęstym, rudym, nosił się po polsku. Błędnie niedawno pierwszym nazwany romantykiem, był on raczej jednym z ostatnich bardów dawnej Polski

Z komediopisarza ksiądz

I oto ten lew salonowy, wesołek na zawołanie, człek wyjątkowo pogodny, również doznaje gwałtownej przemiany. Znowuż Dębicki: *Ze światowego, wesołego młodzieńca, ulubieńca publiczności zapalonego miłośnika teatru, uległ wnet Zabłocki głębokiej zmianie, która zaświadczyła o jego głębszej naturze. Gdy runęła konstytucja 3 maja i nastąpił drugi rozbiór, Zabłocki wstąpił na nowo do seminarium. Po* trzecim rozbiorze wyjechał do Rzymu i tam przyjął święcenia. Powrócił w 1797 roku.

Mało pogodne świadectwo daje ostatnim latom Zabłockiego inny kompan z puławskiego dworu, Julian Ursyn Niemcewicz. Wrócił do Polski z Ameryki w 1807 i pojechał szukać świata, który jak się okazało, już nie istniał: *Kniaźnin już nie żył, Zabłocki nie wyruszał się prawie z probostwa, to lubo obszerne i wygodne, trzymane przez niego w największym nieporządku i niedbalstwie. Znalazłem w salonie koszyk z jajkami, krupkę z miodem, wory z kaszami, wędzonkę, słoninę, na stole księgi nabożne i zaczęte kazanie. Zdarzenia polityczne ze światowego człeka uczyniły przykładnego człeka, zarywającego cokolwiek klechostwa.*

Próbuje pisać, tłumaczyć, ale, wydany dopiero po śmierci „Pasterz szalony" nie ma w sobie nic z dawnej iskry. Zmarł w 1821 roku.

Końskowolska plebania była stałym miejscem, gdzie książę Adam umieszczał swoich, duchownych i nie tylko, przyjaciół. Poprzednikiem Zabłockiego na urzędzie proboszcza był Grzegorz Piramowicz. Tu zmarł i został pochowany inny „puławianin", generał Józef Orłowski.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Procesja w Tuchowiczu

Parafia w Tuchowiczu jest jedną z najstarszych w regionie, powstała formalnie w 1440 roku, ale niewiele ryzykujemy, sądząc, że świątynia i odrębna wspólnota były już co najmniej sto lat wcześniej. Była to jedyna placówka między Łukowem a Kockiem. Istniało to kolejno kilka kościołów drewnianych, ostatni z roku 1748. Obecny, murowany, w stylu umownie zwanym neoromańskim, zbudował w latach 1876-1880 inż. Girszfeld. Dla swojej epoki i regionu nie jest specjalnie oryginalny, niektóre rozwiązania znaleźć można nawet w budowanych wówczas na terenie Kongresówki cerkwiach. Niesłychanie interesującym zabytkiem są organy, początkowo przeznaczone dla jednego z kościołów w Warszawie. Zdjęcie przedstawia wyjście procesji, wykonane zostało około roku 1916, znalezione na portalu fotopolska.eu

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Michów i siekiera św. Józefa

Herb Topór (w polu czerwonym topór srebrny, ostrzem w prawo) jest być może najstarszym polskim herbem. W Michowie od XVI rysowany jest owinięty lilią. Ale dlaczego akurat tak?

Nie do końca wiadomo, dlaczego król Zygmunt August w 1531 roku, nadając Michowowi prawo magdeburskie, przywilej na organizację pięciu jarmarków w roku i herb, nadał akurat Topór z liliami. Tym bardziej że herb posiada znaczącą modyfikację: drzewce i głownia owinięte są kwiatem lilii. Stanowi ona symbol czystości, a w ikonografii chrześcijańskiej jest jednym z insygniów św. Józefa, podobnie jak ciesielska siekiera. Herbowi towarzyszyła dewiza „plectit et aedificat" - „karze i buduje", co jest oczywistym nawiązaniem do podwójnej roli topora. Władający wtedy ośrodkiem Michowscy byli jednak Gryfitami. Wprawdzie różnych Toporczyków jest całe mnóstwo, na Lubelszczyźnie byli to m.in. tak możni posesjonaci, jak Tęczyńscy, Tarłowie, jednak chyba nie w rodzinnych parantelach należy szukać wyjaśnień. Przyznajemy, że jest to dla nas pewna zagadka.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 905ff3d8bc

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Punkt z liderem i pierwsza ligowa porażka trenera

Łęcznianie nie zaliczą sobotniego wyjazdu do Katowic do udanych. Piłkarze pierwszoligowego Górnika przegrali z GKS-em 0:2. Wcześniej zremisowali u siebie z liderującym w tabeli ŁKS-em, ale czuli po tym meczu niedosyt.

Wszystko jasne po pierwszej połowie

Losy sobotniego meczu z GKS-em rozstrzygnęły się już w niespełna pół godziny gry. W 13. minucie do siatki zielono-czarnych trafił Sebastian Bergier, z bliska dobijając strzał Grzegorza Rogali, który tuż przed siebie odbił Maciej Gostomski, bramkarz Górnika.

W 24. minucie Bejgier podwyższył na 2:0, precyzyjnie uderzając zza linii pola karnego.

Górnik Łęczna przegrał w Katowicach z GKS-em 0:2. Była to pierwsza ligowa porażka zielono-czarnych pod wodzą Ireneusza Mamrota.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Gospodarze byli bardzo skuteczni

Nie chciałbym, żeby to zabrzmiało jako tłumaczenie, bo nie pozwolę na to zespołowi, ale jako trener muszę to ocenić. Mecze z Rakowem i ŁKS-em były rozgrywane na bardzo dużej intensywności i myślę, że trochę to było widać po naszej grze w meczu z GKS-em. Paradoksalnie to my lepiej weszliśmy w mecz niż gospodarze. Stworzyliśmy sobie swoje sytuacje, natomiast gospodarze byli bardzo skuteczni. To były dwa uderzenia z dystansu zakończone bramkami.

GKS Katowice – Górnik Łęczna
2:0 (2:0)

Bramki: Bergier 13`, 24`.
GKS: Kudła – Wasielewski, Jaroszek, Jędrych, Janiszewski, Rogala (86` Wojciechowski), Kościelniak (74` Urynowicz), Dudziński (74` Bród), Repka, Błąd (90` Marzec), Bergier (74` Arak).
Górnik: Gostomski – Zbozień, Lewkot, de Amo, Dziwniel (79` Turek), Kozak (79` Bednarczyk), Kryeziu, Pawlik (46` Krykun), Gąska, Tkacz (46` Pierzak), Podliński (67` Sobol).
Żółte kartki: Dudziński, Jaroszek, Urynowicz – Gąska, Pierzak, Kryeziu, Kozak, Sobol.
Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).
Widzów: 2175.

Już dopisywali sobie trzy punkty...

W 26. kolejce Fortuna 1. Ligi Górnik podjął na swoim stadionie ŁKS. Faworytem wtorkowego meczu (11 kwietnia) byli łodzianie, lider tabeli.

Zielono-czarni nie mieli jednak zamiaru przestraszyć się „Rycerzy Wiosny". Udowodnili to w 17. minucie, gdy Egzon Kryeziu trafił z bliska po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Dużo działo się w kolejnych minutach pod obiema bramkami, jednak zawodnikom Górnika i ŁKS-u brakowało skuteczności. Podobnie było w 60. minucie spotkania, gdy Damian Gąska nie wykorzystał rzutu karnego - zarówno z jego strzałem z jedenastki, jak i dobitką świetnie poradził sobie Aleksander Bobek.

Pomimo niewykorzystania karnego „Górnicy" pozostawali na prowadzeniu. I kiedy wydawało się, że dopiszą we wtorek trzy punkty i sprawią niemałą niespodziankę, ŁKS wyrównał. Stipe Jurić trafił z bliska po dośrodkowaniu z prawej strony, ustalając wynik spotkania na 1:1.

Górnik Łęczna - ŁKS Łódź
1:1 (1:0)

Bramki: Kryeziu 17` - Jurić 90`.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Lewkot, Cissé, Dziwniel (90`nTurek) - Kozak, Pawlik (76` Łychowydko), Kryeziu, Gąska (64` Grzeszczyk), Tkacz (76` Pierzak) - Podliński (64` Sobol).
ŁKS: Bobek - Dankowski, Monsalve, Marciniak, Tutyškinas (74` Spremo) - Pirulo (82` Kort), Mokrzycki, Ochronczuk (62` Trąbka), Kowalczyk, Szeliga (62` Śliwa) - Janczukowicz (62` Jurić).
Żółte kartki: Gąska, Cissé - Mokrzycki, Monsalve, Tutyškinas, Pirulo, Dankowski.
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Wyniki 27. kolejki:
GKS - Górnik 2:0
Odra - Tychy 3:0
Arka - Skra 0:1
Resovia - Chrobry 1:1
Wisła - Stal 3:1
Zagłębie - Ruch 2:0
Podbeskidzie - Chojniczanka 4:1
Termalica - ŁKS 2:2
Sandecja - Puszcza (po zamknięciu wydania)

Następna kolejka (21-24.04.):
Górnik - Termalica (23.04., g. 18), ŁKS - Podbeskidzie, Chojniczanka - Zagłębie, Ruch - Wisła, Stal - Sandecja, Puszcza - Resovia, Chrobry - Arka, Skra - Odra, Tychy - Katowice

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	27	53	49-29
2.	Wisła Kraków	27	48	47-30
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	27	48	42-29
4.	Ruch Chorzów	27	47	37-28
5.	Puszcza Niepołomice	26	43	37-29
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	27	41	43-33
7.	Arka Gdynia	27	40	46-36
8.	Stal Rzeszów	27	37	47-38
9.	Chrobry Głogów	27	37	39-46
10.	GKS Katowice	27	34	30-31
11.	GKS Tychy	27	31	40-43
12.	Górnik Łęczna	27	31	32-35
13.	Resovia	27	31	31-39
14.	Zagłębie Sosnowiec	27	30	28-39
15.	Odra Opole	27	29	34-41
16.	Skra Częstochowa	27	27	16-41
17.	Sandecja Nowy Sącz	26	23	24-38
18.	Chojniczanka Chojnice	27	21	27-44

REKLAMA

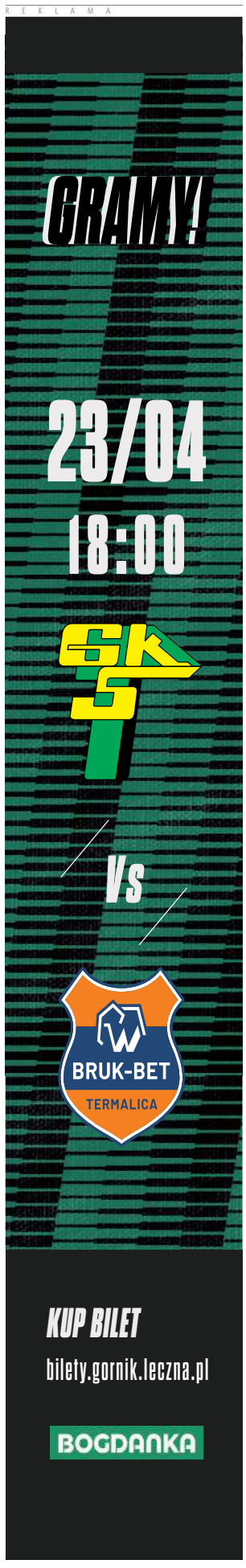

REG

Górnik przełamał się z Wisłą. „Czerwień" Ryszki

Piłkarze z Puław ulegli 0:1 broniącemu się przed spadkiem z II ligi Górnikowi Polkowice. Jedynego gola zdobył były reprezentant Polski.

Faworytem była Wisła Grupa Azoty. Podopieczni Mariusza Pawlaka wciąż walczą o miejsce w strefie barażowej. A gospodarze? Bardzo długo czekali na trzy punkty. Ostatni raz triumfowali u siebie w 19. kolejce, kiedy 4:0 ograli GKS Jastrzębie. W kolejnych siedmiu starciach przegrali aż pięć razy, a do tego dwukrotnie notując podział punktów.

A jednak! Podopieczni Tomasza Grzegorczyka wygrali. Gola na wagę radości z kompletu punktów zdobył Arkadiusz Piech. Dla 37-latka to ósme trafienie w sezonie. Filigranowy pomocnik ma na koncie cztery występy w reprezentacji Polski oraz 191 meczów i 56 bramek na najwyższym poziomie rozgrywkowym w barwach: Ruchu Chorzów, Sivassporu, Zagłębia Lubin, Legii Warszawa, GKS-u Bełchatów, AEL-u Limassol, Apollonu oraz Śląska Wrocław.

Piech trafił w zamieszaniu podbramkowym tuż po przerwie. Niedługo później nasi dostali kolejny cios. Za drugą żółtą kartkę boisko musiał opuścić Marcin Ryszka. W 58. minucie

Puławianie przegrali w Polkowicach i stracili Mateusza Klichowicza. 31-letni napastnik z powodu kontuzji musiał opuścić boisko. Nasz zawodnik w tym sezonie w 26 spotkaniach zdobył 7 goli (fot. Wisła Puławy)

próba Dawida Retlewskiego minęła bramkę gospodarzy. Z dystansu próbował Maciej Kona. Górnik mógł podwyższyć w 80. minucie. Na szczęście strzał Mateusza Magdziaka był minimalnie niecelny. Końcówka to optyczna przewaga puławian, z której nic nie wynikało. Kolejna porażka stała się faktem.

Górnik Polkowice - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:0 (0:0)

Bramka: Piech 51`.
Górnik: Furtak - Makuch, Burka, Ratajczak, Magdziak, Leopold (68` Fryzowicz), Krasa, Kuźma, Piech, Kiebzak (68` Biłokiń), Piątkowski (82` Idzik).
Wisła: Zieliński - Cheba, Błyszko, Wiech, Bernard, Kargulewicz (77` Banach), Kona (77` Skałecki), Ryszka, Kołtański (46` Paluchowski), Klichowicz (41` Kaczmarek), Retlewski.
Żółte kartki: Magdziak, Kuźma, Piech, Kiebzak - Cheba, Kargulewicz, Skałecki, Ryszka.
Czerwona kartka: Ryszka 54`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Horożaniecki (Żary).
Widzów: 150.

Dawny znajomy

W barwach polkowiczan pojawił się Mariusz Idzik.

26-letni napastnik w rundzie wiosennej sezonu 2016/2017 występował w Wiśle w rozgrywkach I ligi. Zanotował 11 meczów (696 minut) i zdobył cztery bramki. Po spadku z ekipą do II ligi przeniósł się do Miedzi Legnica.

Czas na derby! Powtórzcie jesień!

Sobota. Godzina 19:23. Pierwszy gwizdek. Przed nami derby z Motorem Lublin!

Wszyscy kibice Wisły życzyliby sobie powtórki z rundy jesiennej. Wówczas Adrian Paluchowski i spółka rozbili lublinian aż 6:2 i to na ich obiekcie. Miejscowi objęli prowadzenie w 10 minucie za sprawą Mikołaja Kosiora, ale do przerwy to nasi wygrywali 4:1. Po zmianie stron dwa trafienia dołożył Dominik Banach. Wcześniej dublet skompletował „Paluch", a do siatki Motor trafili: Damian Kołtański i Mateusz Klichowicz.

Wydaje się, że większe szanse mają gracze Goncalo Feio. Ekipa pod wodzą szkoleniowca z Portugalii zdecydowanie poprawiła skuteczność i regularnie gromadzi punkty. Dość powiedzieć, że zespół, który w pierwszej części sezonu plasował się w strefie spadkowej, teraz jest blisko lokaty dającej gwarancję walki w barażach o I ligę.

mp

eWINNER II LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI
Górnik - Wisła 1:0
Stomil - Jastrzębie 2:0
Pogoń - Śląsk II 1:0
Motor - Lech II 5:1
Olimpia - Hutnik 0:1
Garbarnia - Siarka 0:1
Polonia - Radunia 3:2
Zagłębie II - Kotwica 0:1
KKS Kalisz - Znicz - po zamk. nr
MECZ ZALEGŁY
Pogoń - KKS Kalisz 2:1

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Warszawa	27	51	46:29
2.	Kotwica Kołobrzeg	27	48	38:26
3.	Stomil Olsztyn	27	47	43:27
4.	Znicz Pruszków	26	44	39:31
5.	KKS Kalisz	26	43	48:34
6.	Motor Lublin	27	43	43:33
7.	Wisła Puławy	27	41	43:34
8.	Olimpia Elbląg	27	41	34:26
9.	Lech II Poznań	27	37	39:43
10.	Pogoń Siedlce	27	36	33:38
11.	GKS Jastrzębie	27	34	30:37
12.	Radunia Stężyca	27	33	42:47
13.	Hutnik Kraków	27	33	36:43
14.	Górnik Polkowice	27	29	35:41
15.	Śląsk II Wrocław	27	27	34:44
16.	Zagłębie II Lubin	27	27	35:59
17.	Garbarnia Kraków	27	26	43:53
18.	Siarka Tarnobrzeg	27	25	30:46

NASTĘPNA KOLEJKA (22.04., godz. 19:23):
Wisła - Motor, Zagłębie II - GKS Jastrzębie, Kotwica - Polonia, Radunia - Garbarnia, Siarka - Olimpia, Hutnik - Górnik, Lech II - KKS Kalisz, Znicz - Pogoń, Śląsk II - Stomil.

mp

eprasa.pl 905ff3d8bc

„Jaro", królu nasz złoty! Podlasie ograło Podhale Nowy Targ

Drugie zwycięstwo przed własną publicznością stało się faktem! Podlasie ograło Podhale Nowy Targ.

Podopieczni Artura Renkowskiego cieszyli się z trzech punktów po raz ósmy w sezonie. Bohaterem biało-zielonych został Jarosław Kosieradzki. 26-latek jest wychowankiem Jagiellończyka Biała Podlaska, a po występach w TOP-ie 54, Polonii Warszawa i Zniczu II Pruszków, wrócił do rodzinnego miasta. Do ekipy dołączył przed rundą wiosenną sezonu 2016/2017 i reprezentuje nasz klub do dzisiaj. Dla „Jara" to drugi i trzeci gol w sezonie. Gracz Podlasia uczcił 26. urodziny Kamila Bartoszuka, dyrektora klubu. Co ciekawe, obaj rozpoczynali przygodę w jednej drużynie.

Pierwsza połowa to przewaga gości. Ekipa z Nowego Targu kilkukrotnie zagroziła bramce Rafała Misztala. W 4. minucie uderzenie Filipa Karmańskiego głową nad poprzeczkę wybił Jan Kozłowski. Szczęścia próbowali: Bruno Żołądź, Adrian Szynka, Karmański, Pawło Czmełenko.

Druga część zaczęła się idealnie dla podopiecznych Artura Renkowskiego. Z rzutu rożnego dośrodkował Jan Kozłowski, a Jarosław Kosieradzki głową nie dał szans bramkarzowi. Ten sam zawodnik podwyższył i, jak się okazało, ustalił wynik meczu. 26-latek również głową skończył centrę Krzysztofa Salaka. To drugie zwycięstwo Podlasia w konfrontacji z Podhalem. Pierwsze miał miejsce w ostatnim meczu przed modernizacją obiektu przy ul. Piłsudskiego 38.

Radość bialczan po golu Jarka Kosieradzkiego (zdjęcia)

Podlasie Biała Podlaska - Podhale Nowy Targ
2:0 (0:0)

Bramki: Kosieradzki 48`, 84`.
Podlasie: Misztal - Pigiel, Kozłowski, Salak, Kot, Bahonko, Podstolak, Kosieradzki (90` Kurowski), Balicki (58` Niewiarowski, 90` Szatała), Nojszewski (66` Chyła), Lepiarz.
Podhale: Szymajda - Michota (78` Mi. Styrczula), Kawula, Czmełenko, Żołądź, Bezpalec, Drobnak (60` Żurek), Karmański (60` Burzyński), Burnat (60` Szczepański), Płatek (69` Rogala), Szynka.
Żółte kartki: Bahonko - Szynka, Styrczula, Czmełenko.
Sędziował: Chojnacki (Warszawa).
Widzów: 900.

Trzy punkty za darmo

W następny weekend nasi mają wolne.

Zdobędą trzy punkty bez wychodzenia na boisko. Dlaczego? Po rundzie jesiennej z rozgrywek wycofał się ŁKS Łagów.

mp

ROZMOWA Z Jarosławem Kosieradzkim, zawodnikiem Podlasia

Dublet dedykuję mojej Łucji

Pierwsza połowa...
- Bardzo słaba w naszym wykonaniu. Nie mieliśmy żadnej wartej odnotowania sytuacji. Przewagę mieli goście, a my głównie się broniliśmy.

Ale po przerwie...
- Wróćmy do zmiany stron. W szatni padło kilka mocnych słów. Wzięliśmy się do roboty. Blisko strzelanie gola był Artur Balicki. Już wtedy wiedziałem, że będzie dobrze.

No i zaczęło się...
- Dostałem świetną piłkę z rzutu rożnego od Janka Kozłowskiego. Pozostało mi dostawić głowę. Później była centra Krzyśka Salaka.

I znowu głową...
- To mój pierwszy dublet tą częścią ciała.

Wreszcie...
- Mam 189 cm wzrostu, więc warto wykorzystać te centymetry. Fajnie, bo oprócz trzech punktów nie straciliśmy żadnej bramki.

Komu dedykujesz trafienia?
- Mojej Łucji.

A teraz wolne...
- To będzie dziwny weekend. Mamy wolne, gdyż z ligi wycofał się ŁKS Łagów. Otrzymamy punkty, ale my wolelibyśmy grać. Chcemy jak najszybciej zanotować kolejne zwycięstwo.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Avia Świdnik 1:1 (1:0). Koniec złej passy

Aluminium jęczało, remis nie krzywdzi nikogo

Po serii pięciu porażek Orlęta zremisowały z trzecią drużyną ligi. Obie drużyny mogły strzelić więcej bramek: gospodarze trzy razy trafili w poprzeczkę, goście obili poprzeczkę i słupek. Znakomicie po wyleczonej kontuzji zaprezentował się Karol Rycaj.

Trener Paweł Babiarz nieco inaczej poukładał biało-zielone kostki niż czynił to Mikołaj Raczyński. Jako defensywny pomocnik zagrał Ernest Skrzyński, Igor Szczygieł i Mikołaj Kobiałka poruszali się za to wyraźnie bliżej napastnika Piotra Kuźmy.

Avia częściej utrzymywała się przy piłce, ale to Orlęta były konkretniejsze. Najczęściej zagrożenie powstawało po stałych fragmentach gry. Patryk Szymala z wolnego, z ostrego kąta, trafił w poprzeczkę, strzelając bezpośrednio z korner, zmusił do maksymalnego wysiłku bramkarza Dawida Rosiaka. Po rzucie rożnym bitym przez Kobiałkę z kolei głową trudny strzał oddał Kuźma, ale znowu piłka odbiła się od poprzeczki. Więcej szczęścia mieli w końcówce pierwszej połowy goście: Szymon Rak wygrał walkę w polu karnym po rzucie rożnym i głową trafił do bramki.

Fot. R. Szelech

Karol Rycaj był pierwszoplanową postacią widowiska. W pierwszej połowie grał w pomocy, w drugiej na prawej obronie, gola zdobył jak rasowy snajper. W tej chwili absolutny lider drużyny, co potwierdzają bramki i asysty

Orlęta zaatakowały od początku drugiej połowy. Przyniosło to efekt już w 51. min. Patryk Szymala oddał strzał prawą nogą spoza pola karnego. Najtrafniej kierunek piłki odgadł Rycaj i z bliska wpakował piłkę do bramki. Obie drużyny walczyły o pełną stawkę: z wolnego minimalnie chybił Kobiałka, z bliska w poprzeczkę strzelił Maj. Pod drugą bramką raz słupek i raz poprzeczka ratowały Kacpra Kołotyłę.

Przy odrobinie szczęścia gospodarze mogli pokusić się o pełną pulę, ale tej wiosny fortuna nie jest ich sojusznikiem. Przed nimi wyjazd do Połańca. Tamtejsi Czarni są rewelacją rundy, wygrali sześć z siedmiu spotkań, w tym w niedzielę w Sieniawie. Wszystko wskazuje na to, że trener będzie miał do dyspozycji wszystkich graczy poza Przemysławem Koszelem.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Avia Świdnik
1:1 (0:1)

Bramki: Rycaj (52) – Rak (44).
Orlęta: Kołotyło – Chaliadka (46 Walków), Kamiński, Duchnowski, Szymala, Skrzyński, Szczygieł (72 Roguski), Zmorzyński (84 Maj), Kobiałka (84 Korolczuk), Rycaj, Kuźma (90 Madembo).
Avia: Rosiak – Kursa (77 Drozd), Midzierski, Mykytyn, Maluga, Wdowiak (77 Kalinowski), Dobrzyński (60 Zając), Mydlarz, Uliczny, Kunca (60 Kompanicki), Rak (77 Białek).
Żółte kartki: Chaliadka – Mykytyn, Midzierski, Białek.
Widzów: 400
Sędziował: Deptuła (Białystok)

Trener Paweł Babiarz: zawsze będziemy walczyć o pełną pulę

- Remisu przed meczem nie brałbym w ciemno, zawsze uważam, że należy grać o pełną pulę. Wierzyłem w wygraną i wiem, że drużyna też była o tym przekonana. Paweł Chaliadka popełnił kilka błędów, miał żółtą kartkę, ale jest w pełni zdrowy. Kamil Walków potrzebuje trochę czasu, żeby się odbudować, pracuje ciężko na treningach. Arek Maj po chorobie stracił parę kilogramów, z każdym meczem będzie dostawał coraz więcej minut. Obejrzałem mecz Połańca w Sieniawie i jest to bardzo solidna, skutecznie grająca drużyna. Nie będę na pewno kalkulował, że potem jest derbowy mecz pucharowy z Podlasiem, dla mnie najważniejszy jest zawsze ten najbliższy mecz.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Podlasie - Podhale 2:0
Bramki: Kosieradzki 48`, 84`.
Orlęta - Avia 1:1
Bramki: Rycaj 51` - Rak 44`.
Unia - Wisła 0:1
Bramka: Etoundi 4`.
Wiązownica - Chełmianka 3:0
Bramki: Kordas 16`, Rak 45`, Hurenko 78`.
Lublinianka - Wisłoka 0:2
Bramki: Smoleń 19`, Iwanicki 77`.
Stal - Korona II 3:1
Bramki: Duda 20`, Kowalski 56` (k), Iwao 73` - Płocica 90`.
Sokół - Czarni1:3
Bramki: Twardowski 90` - Arleison 15`, Kałaska 80`, Misztal 86`.
Cracovia II - Wieczysta 0:3
Bramki: Torres 22`, Misak 69`, Danielak 79`.
KSZO - ŁKS Łagów 3:0 (wo)
MECZ ZALEGŁY
Unia - KS Wiązownica 2:1
Bramki: Łazarz 1`, Palonek 55` - Kapuściński 63`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	24	50	56:23
2.	Stal Stalowa Wola	24	49	41:23
3.	Avia Świdnik	24	45	35:17
4.	Cracovia II Kraków	24	43	56:29
5.	KSZO Ostrowiec Św.	24	39	40:24
6.	Orlęta Radzyń Podl.	24	36	33:35
7.	Czarni Połaniec	24	34	32:39
8.	Podlasie Biała Podlaska	24	33	32:30
9.	Wisłoka Dębica	24	33	36:33
10.	Sokół Sieniawa	24	30	38:50
11.	Korona II Kielce	24	30	42:31
12.	Unia Tarnów	24	29	29:51
13.	Chełmianka Chełm	24	28	33:34
14.	Podhale Nowy Targ	24	27	28:35
15.	KS Wiązownica	24	23	30:46
16.	Wisła Sandomierz	24	21	26:53
17.	Lublinianka Lublin	24	17	30:58
18.	ŁKS Łagów	24	37	27:33

NASTĘPNE KOLEJKI
(22/23.04): Czarni - Orlęta (sob., godz. 16:00), KSZO - Wisła, Podhale - Sokół, Avia - Stal, Korona II - Lublinianka, Wisłoka - Cracovia II, Wieczysta - KS Wiązownica, Chełmianka - Unia, ŁKS Łagów - Podlasie.
(29/30.04): Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Orlęta - Podhale (sob., godz. 17:00), Wisła - Chełmianka, Unia - Wieczysta, KS Wiązownica - Wisłoka, Cracovia II - Korona II, Lublinianka - Avia, Stal - Czarni, Sokół - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

mp

REG

eprasa.pl 905ff3d8bc

Ale otwarcie Orląt! Dwupak „Orego”, gol „Adiego”

Podopieczni Macieja Sygi zmierzyli się z Gromem Różaniec. Do sobotniego meczu ekipa żółto-czerwonych wygrała zaledwie dwa mecze. Tuż po godz. 17 okazało się, że nasi mogą świętować.

Łukowianie ograli Grom Różaniec, dając sygnał, iż jeszcze walczą o utrzymanie (fot. Zbigniew Woźniak)

Orlęta triumfowały 3:1. To trzecie zwycięstwo w sezonie, a także odniesione na własnym boisku. Prowadzenie dał Damian Ozygała. Popularny „Ory” otrzymał podanie ze środka boiska na prawą stronę, poradził sobie z rywalem i uderzył w dalszy róg, a piłka po odbiciu się od słupka zatrzepotała w siatce. - Od pierwszych minut byliśmy zespołem lepszym, dojrzalszym. Wreszcie pokazaliśmy to, co robimy na treningach. Fajnie budowaliśmy akcje, graliśmy piłką. Przyjemnie się to oglądało - mówi Maciej Syga.

Jego ekipa podwyższyła tuż po przerwie. Akcję poprzedzającą trafienie Ozygały mogłyby pokazywać największe stacje na świecie. - Byliśmy po pressingiem pod linią końcową. Wyszliśmy z akcją składającą się z kilkunastu podań. Bodaj wszyscy zawodnicy dotknęli piłkę. W końcowej fazie Sebastian Sowisz zagrał do „Orego”, a ten trafił od drugiego słupka - dodaje.

Gdy wydawało się, że łukowianie pójdą za ciosem, stracili gola. Goście mieli rzut wolny ze środka boiska. Gracz przyjezdnych kopnął w stronę bramki, a piłka ku zaskoczeniu wszystkich oraz wypożyczonego z Podlasia Biała Podlaska Adama Maciąga wpadła mu za kołnierz. - Pojawiły się niepotrzebne nerwy, ale dobrze, że w końcówce ponownie mieliśmy powody do zadowolenia. Adrian Siemieniuk w swoim stylu znalazł się w polu karnym, minął bramkarza i dopełnił formalności - mówi szkoleniowiec. Gracze Gromu byli w stanie zmniejszyć rozmiary porażki po rzucie karnym za faul Sowisza.

- Wygraliśmy w pełni zasłużenie, chociaż pojawiło się za dużo nerwów. Mieliśmy przewagę, ale stracony gol z połowy boiska wprowadził trochę zamieszania. Cieszymy się z trzeciej wygranej w sezonie i chcemy więcej. Jestem zdania, że będzie dobrze. Potrzebowaliśmy przełamania. Chcieliśmy udowodnić kibicom, ale przede wszystkim sobie, że jesteśmy w stanie triumfować. Od dawna wiem, że potrafimy grać w piłkę, ale również zwyciężać - kończy opiekun Orląt.

ORLĘTA ŁUKÓW - GROM RÓŻANIEC 3:2 (1:0)

Bramki: Ozygała 30`, 52`, Siemieniuk 89` - Kaproń 70`, Kos 90+1` (k).

Orlęta: Maciąg - Bas, Sowisz, Faye, Młynarczyk, Ozygała (70` Chojniak), Korol, Kierepka (85` Stolarski), Kłoda (55` Szlaski), Łukasiewicz (80` Mirga), Siemieniuk.

Żółte kartki: Szlaski, Łukasiewicz, Korol, Faye.

Debiut Michela

W pierwszym składzie łukowian pojawił się debiutant.

To Michel Faye. 21-letni obrońca przed zmaganiami wiosennymi przeniósł się ze szkółki SportsMate 360, która stacjonuje w Miętnem koło Garwolina.

mp

ROZMOWA Z Damianem Ozygałą, zawodnikiem Orląt

Z dedykacją dla mojej Zosi. Nie przegramy do końca sezonu

W Chyba spadł wam duży kamień z serca?
- Dokładnie. Długo musieliśmy czekać na moment, kiedy po ostatnim gwizdku będziemy mogli się cieszyć. Byliśmy cierpliwi. Opłacało się.

W Zdobyłeś dwie bramki...
- No przecież ktoś musi to zrobić (śmiech - przyp. red.).

W Piłka odbiła się od dwóch słupków...
- Szczęściu trzeba pomagać (śmiech - przyp. red.)

W Masz sześć trafień w lidze...
- To dopiero początek. Wierzę, że będzie jeszcze lepiej.

W Komu dedykujesz gole?
- Mojej Zosi, która 10 maja skończy trzy latka.

W Utrzymacie czwartą ligę w Łukowie?
- Po to trenujemy, staramy się, by po ostatniej kolejce cieszyć się z zachowania bytu. Wierzę, że jesteśmy w stanie uchronić się przed degradacją.

W W sobotę uda się podtrzymać zapoczątkowaną serię?
- Wierzę, że tak. Czeka nas trudna przeprawa. Z tego, co wiem, w Piotrowicach jest małe i nierówne boisko. Będzie więcej walki niż gry w piłkę. Wydaje mi się, że do końca ligi nie przegramy meczu.

mp

Huragan przegrywa na starcie grupy mistrzowskiej

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w meczu pierwszej kolejki grupy mistrzowskiej Hummel IV ligi ze Startem Krasnystaw 1:4. Jedyną bramkę w tym meczu dla międzyrzeczan zdobył Mariusz Chmielewski.

Gracze Damiana Panka pierwszą bramkę stracili tuż przed przerwą, kiedy Start zdołał wykorzystać błąd w ustawieniu linii defensywy gospodarzy. Skrzętnie skorzystał z tego Miłosz Ciechan, który otrzymał górne podanie za linię obrony i strzałem z pierwszej piłki pokonał Wiktora Krasowskiego. Ciechan był zresztą najaktywniejszym zawodnikiem pierwszych 45. minut gry. W 21 minucie głową uderzał minimalnie obok słupka, a w 28. minucie zagroził bramce gospodarzy groźnym strzałem z dystansu.

Huragan natomiast do przerwy potrafił stworzyć trzy sytuacje. Pierwsza z nich zakończyła się zbyt lekkim strzałem Pawła Radziszewskiego. Z dystansu próbował także Opolski, jednak trafił w obrońcę gości. Najgroźniejszą sytuację przed przerwą Huragan stworzył sobie za sprawą dobrze rozegranej akcji w 34. minucie. Mariusz Chmielewski wyszedł na czystą pozycję, jednak zamiast oddać strzał, chciał podzielić się piłką z Kacprem Śledziem. Niestety podanie „Maria” okazało się niecelne.

Druga część spotkania to idealny początek dla przyjezdnych, którzy byli wspierani przez kilkunastu kibiców z Krasnegostawu. Już w 47. minucie uderzenie głową na poprzeczkę musiał sparować Krasowski. Odbita piłka trafiła jednak wprost na głowę Skiby, który umieścił piłkę w siatce. Dwadzieścia minut później bardzo precyzyjnym uderzeniem popisał się Oliwier Konojacki i bramkarz Huraganu po raz trzeci musiał wyjmować piłkę z siatki.

Czwarta bramka dla Startu padła po wzorowo wyprowadzonym kontrataku. W ostatniej fazie tej akcji Daniel Chariasz precyzyjnie zagrał prostopadle do Skiby, a ten uderzył nad interweniującym Krasowskim. Dziesięć minut przed końcem spotkania z dystansu uderzył Paweł Komar. Krzysztof Janiak nie mógł utrzymać piłki w rękawicach z czego skorzystał Chmielewski, dobijając strzał obrońcy Huraganu. Do samego końca akcji było już niewiele, Huragan co jakiś czas starał się jeszcze odgryźć zawodnikom Startu, ale nie zdało się to na nic i to goście wyjechali z Międzyrzeca Podlaskiego z kompletem punktów.

Jedyną bramkę dla Huraganu zdobył Mariusz Chmielewski (drugi z lewej)

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - START KRASNYSTAW 1:4 (0:1)

Bramki: 82` Chmielewski - 39` Ciechan, 47` Skiba, 67` Konojacki, 74` Skiba

Żółte kartki: Saj, D. Sołdecki

Huragan: Krasowski - Warda (57` Panasiuk), Konaszewski, Komar, Mierzwiński (83` Urbański), Lisniak, Storto (57` Kuć), Opolski (76` Sauchyk), Radziszewski, Śledź (57` Pakuła), Chmielewski

Start: Janiak - Pachuta (87` Piwko), Czarniecki, Chariasz (86` J. Sołdecki), Lando Aliba (82` Knap), Konojacki (76` Jabłoński), Ciechan (75` Lenard), Saj, Skiba (87` Korzeniowski), D. Sołdecki, Florek

Sędziował: Jakub Złomańczuk (KS Lublin)

Radosław Grabowski

Damian Panek
trener Huraganu

Mimo wyniku, widzę pozytywy

- My swojego stylu nie zmienimy, chcemy grać w piłkę i dzisiaj wyglądało to naprawdę nieźle. Jeśli jednak popełniasz błędy, głównie w komunikacji, bo nie mówię, że były to błędy indywidualne, to masz później problemy. Przyjechała drużyna, która grała prostą, bezpośrednią piłkę i miała trochę jakości. Mimo wszystko widzę dużo pozytywów, bo rok temu przegrywając 0:4 ze Startem praktycznie nie istnieliśmy. Dzisiaj sporo dobrego działo się w sferze prowadzenia gry, niewiele pozytywów w ofensywie. Ktoś spojrzy na suchy wynik i powie, że „pozamiatane”. My jednak nie zamierzamy zmieniać naszego stylu i będziemy dążyć do tego, by był jak najlepszy. Dzisiaj zweryfikowało nas wysokie granie na połowie przeciwnika

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 1. KOLEJKI
Stal P. - Gryf 0:0
Lewart - Stal K. 2:2
Huragan - Start 1:4
Świdnicz. - Granit 6:1
Motor II - Tomasovia 1:3

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Świdniczanka	1	49	6:1
2	Tomasovia Tom. L	1	46	3:1
3	Start Krasnystaw	1	45	4:1
4	Stal Kraśnik	1	37	2:2
5	Stal Poniatowa	1	37	0:0
6	Lewart Lubartów	1	36	2:2
7	Huragan	1	34	1:4
8	Gryf Gm. Zamość	1	33	0:0
9	Motor II Lublin	1	32	1:3
10	Granit Bychawa	1	28	1:6

NASTĘPNE KOLEJKI
(22/23.04): Stal K. - Huragan (sob., godz. 12:00), Gryf - Lewart (sob., godz. 16:00), Granit - Stal P. (niedz., godz. 17:00), Start - Motor II, Tomasovia - Świdniczanka.

(29/30.04): Lewart - Granit (sob., godz. 15:00), Huragan - Gryf (sob., godz. 15:00), Tomasovia - Stal P. (niedz., godz. 15:00), Świdniczanka - Start, Motor II - Stal K.

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 1. KOLEJKI
Powiślak - Błękitni 1:0
Górnik II - Kryształ 5:0
Opolanin - POM Iskra 1:0
Orlęta - Grom 3:2
Bug - Sparta 6:3

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Powiślak	1	28	1:0
2	Górnik II Łęczna	1	22	5:0
3	Opolanin Opole L	1	18	1:0
4	Grom Różaniec	1	18	2:3
5	Sparta Rejowiec	1	18	3:6
6	Iskra Piotrowice	1	14	0:1
7	Kryształ	1	13	0:5
8	Orlęta Łuków	1	12	3:2
9	Bug Hanna	1	10	6:3
10	Błękitni Obsza	1	10	0:1

NASTĘPNE KOLEJKI
(22/23.04): Sparta - Powiślak (sob., godz. 14:30), POM Iskra - Orlęta (sob., godz. 15:00), Kryształ - Opolanin (sob., godz. 16:00), Błękitni - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Grom - Bug.

(29/30.04): Orlęta - Kryształ (sob., godz. 15:30), Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00), Powiślak - Grom (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Błękitni (niedz., godz. 16:00), Bug - POM Iskra.

BIA

eprasa.pl 905ff3d8bc

Janaszek dał do myślenia

ŁKS Łazy wygrał drugi mecz z rzędu, a dwunasty w sezonie. Unia Krzywda do przerwy prowadziła 3:1. Skończyło się ich porażką.

Zaczęło się zgodnie z planem. Mateusz Olszewski zagrał do Macieja Janaszka, który pokonał Pawła Lamka. Ostatni kwadrans to popis gości. Po rzutach rożnych akcje głową zamykali: Grzegorz Filip i Arkadiusz Białach. Podwyższył Dawid Rosłoń, który wykorzystał nieporozumienie bramkarza z obrońcą i trafił do pustej bramki.

- Uczulałem moich zawodników, byśmy wytrzymali kwadrans po przerwie. Niestety, straciliśmy dwie bramki. Popełniliśmy zbyt dużo prostych błędów, które gospodarze wykorzystali. Tak naprawdę przegraliśmy wygrany mecz - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

Maciej Janaszek dał show. Pod nieobecność Mateusza Wysokińskiego został posłany do ataku i zdobył trzy gole (fot. Zbigniew Woźniak)

Gospodarze zmniejszyli straty za sprawą Janaszka, który dobił piłkę po akcji Smyka z Gałachem. Po chwili był remis. Piotr Zarzycki znalazł się z lewej strony i uderzył po długim rogu. Trzy punkty miejscowym zapewnił Janaszek, który skompletował hat-tricka. Paweł Lamek zdołał odbić strzał z rzutu wolnego Olszewskiego, ale wobec dobitki był bezradny. Janaszek skompletował hat-tricka.

- Początkowo mieliśmy sporą przewagę, a później po raz kolejny zostały uzewnętrznione nasze błędy przy stałych fragmentach gry. W przerwie padło kilka męskich słów i zaczęliśmy grać na miarę swoich możliwości. Świetnie spisywał się Daniel Goławski, który wyłączył z grania Arkadiusza Białacha. A Maciek Janaszek? Zastąpił w ataku Mateusza Wysokińskiego i dał dużo do myślenia trenerowi. Nie w każdym meczu zdobywa się trzy bramki - mówi Konrad Zdanikowski, zawodnik ŁKS-u Łazy.

ŁKS ŁAZY - UNIA KRZYWDA 4:3 (1:3)

Bramki: Janaszek 21`, 54`, 85`, Zarzycki 56` - Filip 32`, A. Białach 42`, Rosłoń 43`.

ŁKS Łazy: Ochnio - Zarzycki (90` Gomółka), Goławski, Fortuna (46` Smyk), Ostojski (46` Chromiński), M. Ebert, Gałach, Olszewski, Ł. Ebert, Soćko, Janaszek (88` Zdanikowski).

Unia: Lamek - M. Piszcz, G. Piszcz, Filip, K. Białach, Cieślak, Komar (85` Walo), P. Bober, Kryczka, Rosłoń, A. Białach.

mp

Tytan się rozpędza

Zespół z Wisznic wygrał trzeci mecz z rzędu. Dla podopiecznych Michała Gromysza to dziesiąta wygrana w sezonie.

- Dominowaliśmy nad przeciwnikami. Fajnie, bo rozstrzelał się Hubert Kopiś, który ma już dziesięć trafień na koncie. O jednego mniej gola zdobył Kamil Oniszczuk. Cieszymy się z punktów, ale w dalszym ciągu chcemy zwyciężać - mówi Zenon Stawecki, prezes Tytana.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - TYTAN WISZNICE 0:5

Bramki: Kopiś 21` (k), 48`, Oniszczuk 46`, Lewczuk 64`, Kisiel 82`.

Absolwent: Wypych - Miazek (75`Zalewski), Jędruchniewicz (67`Turski), Leszczak, Dudziński, M. Kabat, Mościcki, Bogusz (75`Zborowski), Śledź (65` Ośkiewicz), Ksok, D. Kabat (65` Piekarski).

Tytan: Płodowski - Jakubiuk (46` Kisiel), Oniszczuk (76` Godzwon), Kopiś (64` Tomczuk), Daniłosio, Tarasiuk (70` Kiryczuk), Bancarzewski (52` Gromysz), Lewczuk, Szyszłow, Tabeński, Wtykło.

mp

Lutnia wypunktowała Victorię

Cztery gole padły w meczu dwóch czołowych zespół w Klasie Okręgowej. Ku uciesze przyjezdnych, wszystkie bramki zdobyli podopieczni Mateusza Kacika.

- Zaczęliśmy bardzo dobrze. Gospodarze nie byli w stanie wyjść z własnej połowy. Później mieliśmy słabszy fragment, ale przez całe spotkanie świetnie radziliśmy sobie w defensywie. Po przerwie bój toczył się pod nasze dyktando. Zagraliśmy mądrze i zwyciężyliśmy - mówi Mateusz Kacik.

Szkoleniowiec Lutni przez rok był podopiecznym Roberta Różańskiego, który odpowiada za wyniki Victorii. Współpracowali w Podlasiu Biała Podlaska. - Zostaliśmy wypunktowani jak juniorzy. Przy trzech bramkach mocno pomogliśmy rywalom. Niepotrzebnie faulowaliśmy w polu karnym, później źle wyprowadziliśmy piłkę. Wynik nie oddaje obrazu spotkania - dodaje popularny „Robson".

Wynik otworzył Adrian Hołownia, którzy wykorzystał rzut karny po faulu Piotra Krzewskiego na Dawidzie Hawryluku. Podwyższył Tomasz Tuttas, który skończył akcję Sebastiana Całki i Norberta Ramotowskiego. Ozdobą spotkania było trafienie Hołowni. Po wrzutce Aleksandra Olszewskiego obrońca wybił piłkę na 20 metr, gdzie „Żyła" oddał strzał z pierwszej piłki z woleja. Dla niego było to 20. trafienie w sezonie. Kropkę nad „i" postawił Tuttas, kończąc kontrę, biegnąc z piłką przez pół boiska i po drodze mijając przeciwnika.

VICTORIA PARCZEW - LUTNIA PISZCZAC 0:4 (0:1)

Bramki: Hołownia 38` (k), 73`, Tuttas 47`, 80`.

Victoria: J. Krzewski - Bancerz (52` Walicki), Kozłowski, Tokarzewski (70` Mroczek), Jemioł, W. Lewczuk, Osieleniec (58` E. Waniowski), Syryjczyk, P. Krzewski, K. Waniowski, Matejczuk (62` Niziołek).

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Kurowski, Stankiewicz, Hołownia (85` P. Lipiński), Całka, Hawryluk, Piszcz (65` Dobosz), Kuczyński, Ramotowski (70` Artymiuk), Tuttas (85` Mackiewicz).

mp

Lider zatrzymany

W niedzielę nie obyło się bez emocji. Sokół Adamów wygrał z Gromem Kąkolenica. Orzeł Czemierniki nie miał problemów z LZS-em Dobryń.

Agrotex podzielił się punktami z Kujawiakiem. Bad Boys triumfował z Unią Żabików, zaś Az-Bud w derbach pokonał Młodzieżówkę Radzyń Podlaski.

Dla graczy z Kąkolewnicy była to druga porażka w sezonie. Decydującym momentem była czerwona kartka dla Damiana Kaczmarka, który sfaulował Mateusza Barana. Między słupkami pojawił się Bartłomiej Siudaj, czyli zawodnik z pola.

W końcówce Piotr Madejski nie wykorzystał rzutu karnego po faulu na Dominiku Rycaju. Marcin Dzido naprawił swój błąd i obronił „jedenastkę". - Cieszymy się z wygranej. Zagraliśmy solidnie - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła. - Decydującym momentem była kartka. To była kuriozalna sytuacja, bo dostaliśmy podwójną karę. Po przerwie lepiej prezentowaliśmy się w osłabieniu niż w pełnym składzie - dodaje Edmund Koperwas, trener Gromu.

BIA

SOKÓŁ ADAMÓW - GROM KĄKOLEWNICA 2:0 (1:0)

Bramki: Jarosław Bosek 45` (k), Baran 75`.

Sokół: Dzido - Skórka, Sokołowski, Jarosław Bosek (89` Ochnik), Strzyżewski (78` Alikowski), J. Nowicki, Pracz (66` Wierzbicki), Cąkała (65` Czubek), Domański, K. Nowicki, M. Baran.

Grom: Kaczmarek - Kosel, Madejski, Płudowski (60` P. Muszyński), R. Zieliński (46` P. Zieliński), Siudaj, Marczuk, Kanatek (46` Grochowski), Rycaj, Nurzyński (46` Samociuk), Piwowar (80` Tkaczyński).

Czerwona kartka: Kaczmarek 45`, za faul.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - LZS DOBRYŃ 5:0 (3:0)

Bramki: Nowacki 4`, 15`, 68`, Ka. Dobosz 24`, Kaliński 52`.

Orzeł: Bocian - Nowacki, Fijałek (65` Sosnowski), Wójcik (71` Łaskarzewski), P. Cholewa, Żuk (55` Pliszka), Orzechowski (71` Bączek), Baryła, Grochowski (78` Kula), Kaliński (55` Mańko), Ka. Dobosz (65` Krzeczkowski).

LZS Dobryń: Michaluk - Biernacki, Korneluk, Cydejko, Snochowski, Biegajło, Demidziak, Ko. Mądry, Sidoruk, Kot (73` Sterniczuk), K. Łukaszuk (62` Kukawski).

BAD BOYS ZASTAWIE - UNIA ŻABIKÓW 3:0 (1:0)

Bramki: Botwina 22`, Czerniewicz 54`, Kajda 90`.

Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Marcin Cizio, Świętochowski, K. Kępka, A. Wołoszka (70` Król), Śledź, Czerniewicz, Góral, Mateusz Cizio, Botwina (87` Kajda).

Unia Ż.: Turski - Golec (66` Kałuski), Kozłowski, Pliszka, Palica, Garbacik, Bednarczyk, Drygiel (62` Kępa), Prusak, Pawelec (82` Dąbkowski), Arent (46` Antoniuk).

Czerwona kartka: Garbacik 67`, za dwie żółte kartki.

KUJAWIAK STANIN - AGROTEX MILANÓW 2:2 (1:1)

Bramki: Goławski I 26`, Szewczak 70` - Ostapiuk 28`, Mazurek 86`.

Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Abramek, Michał Skwarek, Zabłocki, Chromiński, Grzyb, Goławski I, Osiński, Siwiec, Stefaniak (60` Szewczak).

Agrotex: Kruczek - Gil, Witkowski, Pawlak, Antoniuk, Kolęda, S. Magier (65` K. Kamiński), Dąbrowski (62` G. Romaniuk), Daszczyk, Ostapiuk, Mazurek (88` Podgajny).

KUJAWIAK STANIN - AGROTEX MILANÓW 2:2 (1:1)

Bramki: Goławski I 26`, Szewczak 70` - Ostapiuk 28`, Mazurek 86`.

Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Abramek, Michał Skwarek, Zabłocki, Chromiński, Grzyb, Goławski I, Osiński, Siwiec, Stefaniak (60` Szewczak).

Agrotex: Kruczek - Gil, Witkowski, Pawlak, Antoniuk, Kolęda, S. Magier (65` K. Kamiński), Dąbrowski (62` G. Romaniuk), Daszczyk, Ostapiuk, Mazurek (88` Podgajny).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 20. KOLEJKI

Sokół - Grom 2:0
Victoria - Lutnia 0:4
Absolwent - Tytan 0:5
Orzeł - LZS Dobryń 5:0
Bad Boys - Unia Ż. 3:0
ŁKS Łazy - Unia K. 4:3
Kujawiak - Agrotex 2:2
Az-Bud - Młodzieżówka 2:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	20	48	63:17
2	Lutnia Piszczac	20	47	68:28
3	ŁKS Łazy	20	39	58:30
4	Sokół Adamów	20	33	32:28
5	Kujawiak Stanin	20	33	41:28
6	Tytan Wisznice	20	32	40:48
7	Victoria Parczew	20	32	42:26
8	Az-Bud	20	31	44:33
9	Agrotex Milanów	20	28	30:45
10	Unia Żabików	20	27	35:36
11	Orzeł Czemierniki	20	23	39:44
12	Unia Krzywda	20	20	32:50
13	Bad Boys	20	22	36:44
14	Młodzieżówka	20	15	18:41
15	Absolwent	20	15	28:67
16	LZS Dobryń	20	9	26:67

NASTĘPNA KOLEJKA (23.04., godz. 16:00): Az-Bud - Sokół, Młodzieżówka - Kujawiak, Unia K. - Bad Boys, Unia Ż. - LZS Dobryń, Orzeł - Absolwent, Tytan - Victoria, Lutnia - Grom, (23.04., godz. 17:00) Agrotex - ŁKS Łazy.

KLASA A GR. I

WYNIKI 12. KOLEJKI

Huragan II - Sielczyk 2:3
Krzna - Podlasie II 0:4
Twierdza - Agrosport 0:3
Niwa - Dąb 0:0
Rokitno - Olimpia 2:1
Rogo - Granica 0:3 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	12	31	63:9
2.	Red Sielczyk	12	22	33:22
3.	Krzna Rzeczyca	12	20	30:18
4.	Huragan II	12	19	30:33
5.	Niwa Łomazy	12	18	27:19
6.	Agrosport Leśna P.	12	17	17:23
7.	Olimpia Jabłoń	13	16	22:18
8.	Twierdza Kobylany	13	11	13:23
9.	GLKS Rokitno	12	11	21:54
10	Dąd Dębowa Kł.	12	11	13:31
11	Granica Terespol	12	8	11:41
12	Rogo Rogoźnica	12	19	24:13

NASTĘPNA KOLEJKA (23.04., godz. 16:00): GLKS Rokitno - Red Sielczyk, Olimpia - Niwa, Dąb - Twierdza, Granica - Krzna, Podlasie II - Huragan II, Agrosport - Rogo 3:0 (wo).

KLASA A GR. II

WYNIKI 12. KOLEJKI

Armaty - Wóldom
Start - AR-TIG
Polesie - Bizon
Olimpia - Bór
Orlęta II Ł. - Dwernicki
Orlęta II R. - Orkan

NASTĘPNA KOLEJKA (23.04., godz. 13:00): Orkan - Orlęta II Ł., Dwernicki - Olimpia, Bór - Polesie, Bizon - Start, AR-TIG - Armaty, Orlęta II R. - Wóldom (godz. 13:00).

eprasa.pl 905ff3d8bc

Nasze wicemistrzynie z „Jedynki”

13 kwietnia w Kraśniku odbył się finał województwa lubelskiego w piłkę ręczną dziewcząt w kategorii igrzysk dzieci. Duży sukces odniosły uczennice Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie.

Podopieczne Ewy Czerkas rozpoczęły rywalizację od zwycięstwa...20:1 z SP Sitaniec. W kolejnym starciu pokonały 16:9 gospodynie z SP 2. Łukowianki wywalczyły awans do najważniejszego starcia dnia. W nim niestety, ale musiały uznać wyższość przeciwniczek z SP 42 Lublin. Rywalki ze stolicy województwa triumfowały 12:8. Nasze wywalczyły drugie miejsce na Lubelszczyźnie.

- Mecze drużyn, które stanęły na podium, mogły się podobać. Dało się zauważyć duże umiejętności, ładną, ale zawziętą grę. Moje zawodniczki pokazały charakter i ducha walki. Jesteśmy drugą drużyną województwa lubelskiego. To duże osiągnięcie. Cieszymy się, chociaż pozostał mały niedosyt - mówi Ewa Czerkas, opiekunka łukowskiej „Jedynki”.

Wicemistrzostwo województwa zdobyły: Maja Wojtaś, Anna Modrzewska, Hanna Muszyńska, Aleksandra Magnuszewska, Alicja Sadło, Zuzanna Paciorek, Hanna Mućka, Lena Czubaszek, Liliana Prokopowicz, Emilia Krukow, Maria Zgorzałek, Amelia Michalak, Gabriela Nowak, Aleksandra Rosińska, Malwina Pyra. Opiekun: Ewa Czerkas

mp

Córka ze srebrem, mama z brązem

Agnieszka Borek (z lewej) wywalczyła brąz, zaś córka Weronika srebro

Dwie zawodniczki Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI mają za sobą ważny start. Co więcej, wywalczyły medale. Co ciekawe, to mama i córka!

Podczas mistrzostw IKO Polish 2023 w Ostródzie Weronika Borek wywalczyła srebrny medal w kategorii kata dziewcząt 12-13 lat. Z kolei jej mama - Agnieszka Borek stanęła na najniższym stopniu podium w kata seniorek.

W rywalizacji w Ostródzie bierze udział 711 zawodników z: Polski, Hiszpanii, Słowacji, Czech, Japonii, Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Zmagania są znakomitym sprawdzianem przed nadchodzącymi mistrzostwami Europy, które odbędą się 20-21 maja.

mp

Ekipa z Okrzei z awansem

Cztery zespoły wzięły udział w finale powiatu łukowskiego w mini koszykówce dziewcząt w kategorii igrzysk dzieci. W hali Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie triumfowały podopieczne Wojciecha Byzdry.

Koszykarki ze Szkoły Podstawowej w Okrzei w meczu finałowym nie dały szans ekipie z Zalesia, triumfując 33:13. Trzecie miejsce zajął zespół z Czerśli, który po dwóch dogrywkach pokonał 17:15 reprezentację Stanina.

Drużyny, które wywalczyły miejsce na podium, otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz puchary. Mistrzynie powiatu wywalczyły awans do zawodów rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej. Organizatorem rywalizacji był Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie.

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW
SP Okrzeja - SP Stanin 24:10 (8:6)
SP Zalesie - SP Czerśl 11:6 (6:4)
MECZ O III MIEJSCE
SP Czerśl - SP Stanin 17:15 (5:5, 13:13, 2:2, 2:0)
MECZ O I MIEJSCE
SP Okrzeja - SP Zalesie 33:13 (12:8)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Okrzeja - op. Wojciech Byzdra
2. SP Zalesie - op. Grzegorz Rychta
3. SP Czerśl - Anna Ciołek
4. SP Stanin - Bożena Skwarek

mp

Szlaski wśród najlepszych w województwie!

Filip Szlaski po raz kolejny został wyróżniony przez trenera reprezentacji województwa

Paweł Szlaski to żywa legenda łukowskich Orląt. W jego ślady idzie jego syn - Filip.

Zawodnik Orląt Łuków został powołany na konsultacje szkoleniowe zawodników reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej rocznika 2010. Zgrupowanie odbyło się w dniach 11-12 kwietnia w Krakowie.

Szkoleniowcem naszej kadry jest były zawodnik Huraganu Międzyrzec Podlaski - Michał Tusz, który obecnie pracuje w biurze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Lublinie - oddział w Białej Podlaskiej.

mp

Młynarczyk i Linkiewicz z kasą

Po raz kolejny Urząd Marszałkowski ogłosił nabór wniosków dotyczących przyznania przez Marszałka Województwa Lubelskiego stypendiów sportowych za osiągnięcia w 2022 roku.

W minionym tygodniu każdy sportowiec, który kwalifikował się do otrzymania stypendium i złożył wniosek (rodzic lub klub) otrzymał pismo informujące o przyznaniu stypendium.

Julia Linkiewicz (z lewej) oraz Andżelika Młynarczyk będą korzystać ze wsparcia Urzędu Marszałkowskiego

I tak z Olimpijczyka Łuków dwie zawodniczki: Julia Linkiewicz i Andżelika Młynarczyk będą mogły korzystać ze wsparcia Urzędu Marszałkowskiego i przeznaczyć otrzymane środki na rozwój kariery sportowej. Jak się okazało, tylko te dwie zawodniczki z Łukowa otrzymały stypendium.

Julia Linkiewicz jest ubiegłoroczną brązową medalistką Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, a Andżelika Młynarczyk to aktualna wicemistrzynią Polski seniorek.

mp

LUK

eprasa.pl 905ff3d8bc

Kompleks „Amonit" w Klimkach będzie większy

GMINA ŁUKÓW Leśny Zespół Rekreacyjno-Edukacyjny „Amonit" w Klimkach w gminie Łuków będzie ponad dwa razy większy niż teraz. Umowa z wykonawcą robót – firmą Jar-Bud Jarosław Skwarek z Łukowa jest już podpisana.

Rozbudowa „Amonitu" w Klimkach potrwa trzy miesiące. Powinna się zakończyć przed wakacjami, a większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z Unii Europejskiej (fot.gmina Łuków)

„Amonit" powinien zostać rozbudowany już przed wakacjami.

Kompleks w Klimkach, który powstał w 2019 roku dzięki dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego, to miejsce, gdzie można jednocześnie dobrze się bawić i poznawać geologiczną historię tego terenu.

W miejscowej świetlicy jest wystawa historyczno-geograficzna, a naprzeciwko tzw. „Stróżki Klimkowskiej" są m.in. zjeżdżalnie, piaskownice, urządzenia rekreacyjno-edukacyjne i inne elementy małej architektury. Teren jest ogrodzony, oświetlony i monitorowany. Do dyspozycji gości jest również parking.

Dokupili ziemi

- „Amonit" zajmujący obecnie niecałe 40 arów jest bardzo popularny, nie tylko wśród najmłodszych gości, dlatego, korzystając z kolejnych środków unijnych, postanowiliśmy go rozbudować. By tak się stało, najpierw kupiliśmy działkę o powierzchni ponad 50 arów, a teraz urządzimy ten teren. Będzie dodatkowa ścieżka edukacyjna o długości prawie 400 metrów, kolejne figury zwierząt, w tym wilka, łosia, lisa, jelenia i bobra z tablicami informacyjnymi i elementy małej architektury. Całość będzie oświetlona i ogrodzona - zapowiada Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków.

Wszystko będzie kosztować prawie 420 tys. zł, z czego około 270 tys. zł będzie stanowić dotacja, którą gmina Łuków pozyskała za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „RAZEM ku lepszej przyszłości" z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

O G Ł O S Z E N I E

INFORMACJA
WÓJTA GMINY TRZEBIESZÓW

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344) informuje, że

w dniach 18.04.–10.05.2023 r.

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Trzebieszów, w Biuletynie Informacji Publicznej (zakładka urzędowe tablice ogłoszeń) oraz na stronie internetowej Gminy Trzebieszów

został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży położonej w miejscowości Wólka Konopna.

Wójt Gminy Trzebieszów
/-/ Mirosław Szekalis

Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Stanin

GMINA STANIN Wójt Gminy Stanin, Szkoła Podstawowa w Zastawiu, Stowarzyszenie Szachistów „Szachpol" w Łukowie zapraszają na IV Otwarty Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Stanin. Termin: 23 kwietnia /niedziela/ otwarcie turnieju godz. 11:30; I runda godz. 12. Miejsce: SP Zastawie. Kat. wiekowe: 2012 i młodsi chłopcy; 2012 dziewczęta i młodsze; 2011-2008 chłopcy; open mężczyźni; open kobiety. Zapisy: e-mail: wojtek1996r@o2.pl do 18 kwietnia (wtorek), tel. 506 331 632 lub w przypadku wolnych miejsc w dniu turnieju u sędziego do godz. 11:20.

mo

Konkurs: „Aleksander Fredro - najwybitniejszy polski komediopisarz"

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie ogłasza powiatowy konkurs czytelniczo-prasowy pod hasłem „Aleksander Fredro – najwybitniejszy polski komediopisarz". Konkurs ma charakter otwarty.

Mogą wziąć w nim udział czytelnicy Biblioteki, mieszkańcy powiatu łukowskiego. Ankieta z pytaniami będzie zamieszczona w kilku kolejnych numerach „Wspólnoty Łukowskiej", dostępna w MBP i filiach oraz na stronie internetowej Biblioteki www.biblioteka.lukow.pl. Lista laureatów zostanie ogłoszona w Tygodniu Bibliotek, 9 maja 2023 r., na łamach „Wspólnoty Łukowskiej", na tablicy ogłoszeń w Bibliotece, w Telewizji Master oraz na stronie internetowej biblioteki.

Wypełnioną ankietę wraz z danymi należy składać do 30 kwietnia w siedzibie Biblioteki lub nadesłać na adres: Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 24, 21-400 Łuków. Decyduje data stempla pocztowego.

Aleksander Fredro – komediopisarz, bajkopisarz, pamiętnikarz, poeta

LUK

Pytania na powiatowy konkurs czytelniczo – prasowy pod hasłem „Aleksander Fred- najwybitniejszy polski komediopisarz"

1. Podaj dokładną datę i miejsce urodzenia Aleksandra Fredry.
.....

2. Jaki tytuł szlachecki nosił pisarz?
.....

3. Do czyjej armii Fredro wstąpił w 1809?
.....

4. Podaj imię i nazwiska żony Aleksandra Fredry.
.....

5. W jakich latach Fredro był posłem do Sejmu Stanowego w Galicji?
.....

6. Które miasto i w którym roku wyróżniło poetę honorowym obywatelstwem?
.....

7. Podaj pełny tytuł komedii Fredry wystawionej po raz pierwszy we Lwowie w 1833 roku.
.....

8. Z którym zamkiem związana jest akcja „Zemsty"?
.....

9. Podaj tytuły dwóch bajek Fredry, w których występuje nazwa zwierzęcia.
.....
.....

10. Jak brzmi tytuł wspomnień komediopisarza z czasów napoleońskich wydanych w 1917 roku?
.....

11. O czym dziś Twoim zdaniem napisałby sztukę Aleksander Fredro? Swoją odpowiedź uzasadnij w trzech zdaniach.
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Dane uczestnika:
Imię i nazwisko: .....
Miejscowość:..... **Wiek:** .....
Numer telefonu: .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w zgłoszeniu, przez MBP w Łukowie, dla potrzeb konkursu.
*Oświadczam, że zapoznałem się z regulaminem konkursu***

*Podpis**.....

**w przypadku osoby niepełnoletniej wymagany podpis rodzica lub prawnego opiekuna*
***regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej www.biblioteka.lukow.pl oraz w siedzibie Organizatora*

eprasa.pl 905ff3d8bc

Jest umowa na zakup wozu dla OSP Tuchowicz

GMINA STANIN W ubiegłym tygodniu została podpisana umowa między gminą Stanin a wyłonionym w drodze przetargu wykonawcą, którym została firma Bocar, na zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Nowy wóz ratowniczo-gaśniczy kosztować będzie 1 mln 075 tys. zł.
Samochód trafi do jednostki już w lipcu 2023 r., a 12 kwietnia panowie: Paweł Komorek - Radny Gminy Stanin, Sławomir Rzymowski - Zastępca Wójta Gminy Stanin, Zbigniew Przybysz - Prezes OSP Tuchowicz i Marian Woźniak – Druh OSP Tuchowicz oficjalnie uczestniczyli w podpisaniu umowy. Podpisanie umowy nastąpiło w siedzibie wykonawcy w miejscowości Korwinów, w pobliżu Częstochowy, dlatego też panowie mieli okazję odwiedzić Sanktuarium na Jasnej Górze (fot. Gmina Stanin)

Taksacja terenowa lasów

GMINA ADAMÓW
Wójt Gminy Adamów informuje właścicieli lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa, że w okresie od 15 kwietnia 2023 r.

do 30 maja 2023 r. odbywać się będzie taksacja terenowa lasów. Prowadzona ona jest przez TAXUS-UL z Warszawy na zlecenie Powiatu Łukowskiego w związku z wykonywaniem uproszczonych planów urządzenia lasu i inwentaryzacji stanu lasu.

Rekrutacja do żłobka w Krzywdzie

GMINA KRZYWDA
Do 20 czerwca odbędzie się rekrutacja do Samorządowego Żłobka w Krzywdzie na rok szkolny 2023/2024.

Kadra żłobka zaprasza rodziców do zapoznania się z regulaminem rekrutacji oraz wypełnienia i składania „Kart Zgłoszenia Dziecka do Samorządowego Żłobka w Krzywdzie na rok szkolny 2023/2024" w terminie określonym w harmonogramie postępowania rekrutacyjnego na rok szkolny 2023/2024: składanie Deklaracji o kontynuowaniu pobytu dziecka w Samorządowym Żłobku w Krzywdzie w roku szk. 2023/2024 - do 28.04.2023 r.; składanie Karty Zgłoszenia Dziecka do Samorządowego Żłobka w Krzywdzie na rok szk. 2023/2024 - 2 maja - 20 czerwca; powołanie Komisji Rekrutacyjnej - 31 maja; posiedzenie Komisji Rekrutacyjnej: 21-23 czerwca; ogłoszenie wyników rekrutacji dzieci do żłobka - 26 czerwca. Karty należy składać w sekretariacie Samorządowego Żłobka w Krzywdzie od poniedziałku do piątku w godzinach 7 - 15. Rodzice, których dziecko uczęszczało do żłobka w poprzednim roku szkolnym i chcą kontynuować jego pobyt w placówce, proszeni są o złożenie Deklaracji o kontynuowaniu pobytu dziecka w Samorządowym Żłobku w Krzywdzie w terminie określonym w harmonogramie rekrutacji do sekretariatu żłobka. Dzieci te nie biorą udziału w postępowaniu rekrutacyjnym.

Będzie nowy asfalt i szersze drogi

GMINA KRZYWDA **Gmina rozstrzygnęła kolejny przetarg na modernizację dróg, współfinansowaną ze środków Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład".**

Tym razem władze gminy podpisały umowę z firmą, która poprawi dziewięć fragmentów gminnych tras o łącznej długości ponad 7 kilometrów.

- Komisja przetargowa otrzymała trzy oferty, z których jedna przekraczała kwotę przeznaczoną na to zadanie. Ostatecznie wybraliśmy propozycję zrealizowania tej inwestycji za prawie 3 miliony 370 tys.zł, czyli o ponad 600 tys. zł mniej niż wartość kosztorysowa. Pieniądze z „Polskiego Ładu" wystarczą na pokrycie 95 procent kosztów - mówi wójt gminy Krzywda, Krzysztof Warda.

Wzmocnienie podbudowy i asfalt

Firma, która wygrała przetarg, ma poprawić prawie 2100 metrów ul. Zagłoby w Woli Okrzejskiej, około 1 kilometra ul. Południowej w Woli Okrzejskiej, a także fragmenty dróg w Cisowniku, Kolonii Dąbrowa, Kolonii Gąszcze i ul. Kościuszki w Okrzei, w Podosiu, między Podosiem a Gołymi Łazami i w Szczałbie.

W większości przypadków drogowcy mają uzupełnić i wzmocnić istniejącą podbudowę oraz położyć nową asfaltową nawierzchnię, a na przykład w Cisowniku, Szczałbie i między Podosiem a Gołymi Łazami trzeba także poszerzyć jezdnię.

Zwycięzca przetargu na wykonanie wszystkich robót ma 13 miesięcy.

12 odcinków

Podobny termin został wyznaczony firmie, która wygrała pierwszy przetarg na modernizację gminnych dróg, także współfinansowaną z „Polskiego Ładu". W tym przypadku prace będą prowadzone na 12 odcinkach, w tym ulicach Leśnej, Żytniej, Sosnowej, Piaskowej i Pięknej w Krzywdzie, ul. Spacerowej w Hucie Dąbrowie, a także w Kożuchówce, Zimnej Wodzie, Laskach, Wielgolasie, Radoryżu Kościelnym, Drożdżaku, Radoryżu Smolanym, Starym Patoku i we Fiukówce.

Wszystko będzie kosztować niewiele ponad 4 miliony 280 tys. zł, z czego 95 procent stanowi dofinansowanie z „Polskiego Ładu".

W Krzywdzie powstanie skatepark i ścianka wspinaczkowa

GMINA KRZYWDA
Młodzi mieszkańcy gminy Krzywda, którzy chcą aktywnie spędzać wolny czas, będą mieć nowe miejsce rekreacji. W okolicy miasteczka ruchu drogowego powstanie skatepark i ścianka wspinaczkowa.

- W ten sposób spełniamy postulaty naszej młodzieży, która takiego obiektu w okolicy nie ma. Ponad połowa środków na ten cel będzie pochodzić z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, które pozyskaliśmy za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „RAZEM ku lepszej przyszłości" - mówi Krzysztof Warda, wójt gminy Krzywda.

Z monitoringiem

Skatepark dla rowerzystów i rolkarzy oraz ścianka wspinaczkowa powstaną przy Miasteczku Ruchu Drogowego przy ul. Przemysłowej w Krzywdzie.

Mieszkańcy gminy Krzywda będą mieli kompleks rekreacyjny z prawdziwego zdarzenia (fot. gmina Krzywda)

Skatepark będzie mieć 400 m2 powierzchni, na których zostanie zamontowanych osiem przeszkód w formie elementów żelbetowych, płyt lub ścian z betonu. Na ściance wspinaczkowej o powierzchni 172 m2, długości 42,8 mb i wysokości 3,6 m będzie 1080 chwytów, liny zbrojone z węzłami oraz siatki z lin zbrojonych.

Przed ścianką będzie nawierzchnia bezpieczna z trawy syntetycznej, ułożona na warstwie piasku o grubości 10 cm oraz podkładu elastycznego amortyzującego grubości 7 cm.

Cały teren będzie oświetlony i monitorowany przez siedem kamer.

Firmy, które chcą zrealizować tę inwestycję, mogły składać oferty do 17 kwietnia, a sam skatepark i ścianka wspinaczkowa mają być gotowe w ciągu trzech miesięcy od podpisania umowy.

Uczniowie pojadą na wycieczki: młodsi na krótsze, starsi na dłuższe

GMINA WOLA MYSŁOWSKA **Uczniowie z gminnych szkół będą poznawać Polskę. 50 tys.zł dofinansowania pozyskała Kinga Szerszeń, wójt Gminy Wola Mysłowska, w ramach projektu „Poznaj Polskę".**

Dzięki temu uczniowie z trzech szkół podstawowych wyjadą na wycieczki. Dofinansowanie trafi do szkół podstawowych w: Jarczewie, Mysłowie, Wandowie.

Wartość całego projektu to 69 tys. 960 zł. Dotacja z Ministerstwa Edukacji wyniosła 50 tys. zł, a wkład własny gminy - 19 tys. 960 zł.

Dzieci z klas I – III wyjadą na jednodniowe wycieczki, a ich starsi rówieśnicy na wycieczki dwu i trzydniowe.

Ci, którzy zapiszą się na wycieczki jednodniowe, pojadą do Muzeum Wsi Lubelskiej, Ogrodu Botanicznego UMCS w Lublinie, Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie, Kazimierza Dolnego. Wycieczki dwudniowe lub trzydniowe zaplanowano m.in. do Kopalni Soli w Wieliczce, Krakowa i Zamku Królewskiego na Wawelu, Zakopanego, Sandomierza i Bochni.

Przedsięwzięcie Ministra Edukacji i Nauki pn. „Poznaj Polskę" jest częścią Polskiego Ładu. Jego celem jest wsparcie organów prowadzących publiczne i niepubliczne szkoły dla dzieci i młodzieży w realizacji zadań mających na celu uatrakcyjnienie procesu edukacyjnego dzieci i młodzieży poprzez umożliwienie im poznawania Polski, jej środowiska przyrodniczego, tradycji, zabytków kultury i historii oraz osiągnięć polskiej nauki.

Z tegorocznej edycji niestety nie skorzysta SP w Lisikierzu. Szkoła nie dostała dofinansowania z powodu wyczerpania puli środków. Jednak udało jej się uzyskać dotację w ubiegłym roku.

LUK

eprasa.pl 905ff3d8bc

Rondo w Krynce będzie nosić imię profesora Aleksandra Szczygła

GMINA ŁUKÓW Radni zdecydowali, że rondu u zbiegu dróg powiatowych w Krynce będzie nadane imię profesora Aleksandra Szczygła.

Stosowną uchwałę radni gminy Łuków podjęli na sesji 31 marca.

Wniosek o nadanie imienia prof. Aleksandra Szczygła rondu położonemu w Krynce został złożony przez Radę Sołecką wsi Krynka.

Tu się urodził

Aleksander Szczygieł urodził się 23 sierpnia 1906 r. w Krynce. W 1931 r. ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1945 r. był docentem higieny na Uniwersytecie Warszawskim, w latach 1946 -1950 profesorem fizjologii i higieny żywności Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW), a następnie od 1950 do 1964 r. profesorem higieny żywienia na Akademii Medycznej w Warszawie (obecnie Warszawski Uniwersytet Medyczny). Specjalista w zakresie żywienia, pionier i współtwórca polskiej szkoły nauki o żywieniu człowieka. Założyciel i wieloletni dyrektor Instytutu Żywności i Żywienia w Warszawie, gdzie od 1963 r. do przejścia w stan spoczynku w 1976 r. pełnił funkcję profesora fizjologii i higieny żywienia.

W szkole w Krynce

W latach 60. z jego inicjatywy w szkole w Krynce oraz wśród dorosłych mieszkańców prowadzone były liczne badania i eksperymenty w zakresie higieny żywienia i zastosowania fluoru w stomatologii. Zmarł 9 czerwca 1983 r. w Warszawie. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim. 30 maja 1984 r. Instytut Żywności i Żywienia w Warszawie nazwany został jego imieniem.

Wniosek o nadaniu rondu imienia profesora Aleksandra Szczygła został pozytywnie zaopiniowany przez Zarząd Powiatu Łukowskiego.

mo

Będzie Sielanka w Ławkach

GMINA ŁUKÓW Nowa ulica o wdzięcznej nazwie „Sielanki" pojawi się w Ławkach.

Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie nadania nazwy ulicy Sielanki w miejscowości Ławki.

Jest to droga wewnętrzna i stanowi własność osób fizycznych. Wniosek w sprawie nadania nazwy „Sielanki" drodze wewnętrznej ustanowionej na działce ewidencyjnej nr 1079 w Ławkach złożyli właściciele ww. działki, tym samym zostały spełnione warunki dla nadania nazwy przedmiotowej drodze. Działki przylegające do powyższej drogi wewnętrznej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków są przeznaczone pod zabudowę zagrodową, mieszkaniową jednorodzinną i usługową. Nadanie nazwy ulicy uporządkuje numerację nowo powstających budynków.

Konkursy na dyrektorów szkół

GMINA ŁUKÓW Wójt Gminy Łuków ogłosił konkursy na stanowiska dyrektorów Zespołu Szkół w Czerśli, Zespołu Szkół w Gołąbkach, Zespołu Szkół w Krynce, Zespołu Szkół w Rolach, Zespołu Szkół w Świdrach. Oferty należy składać do 28 kwietnia 2023 r., do godz. 15.30 na adres: Urząd Gminy Luków, ul. Świderska 12, 21-00 Łuków, pok. 26 (sekretariat), tel. (25) 798 24 39. W przypadku przesłania oferty listem poleconym liczy się data doręczenia przesyłki do sekretariatu Urzędu Gminy Luków. Nie dopuszcza się składania ofert w postaci elektronicznej. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Wójta Gminy Łuków. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie. Dodatkowe informacje dotyczące konkursu można uzyskać w Gminnym Zespole Oświatowym w Łukowie, ul. Świderska 12, pokój nr 45, tel. 25 798 24 40.

Sołtysi na 5 - letnie kadencje

GMINA ŁUKÓW Rada Gminy Łuków zmieniła uchwałę z 23 października 2003 r. w sprawie statutów sołectw. Po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami sołectw Gminy Łuków, Rada Gminy uchwaliła, że „kadencja Sołtysa i Rady Sołeckiej odpowiada kadencji Rady Gminy i kończy się z chwilą wyboru nowych organów sołectwa". We wcześniejszej uchwale punkt ten brzmiał, że „Kadencja Sołtysa i Rady Sołeckiej trwa cztery lata". Taka sytuacja stanowiła prawidłowość, gdy kadencja organów Rad Gmin trwała również cztery lata. Obowiązujące obecnie przepisy zmieniły czas trwania kadencji Rad Gmin na 5 lat. Aby zachować dotychczasowy system wyboru Sołtysów i Rad Sołeckich zmieniono statuty sołectw i kadencja sołtysa także będzie trwała 5 lat.

Strażacy z Krzywdy dostali dotację na sprzęt

GMINA KRZYWDA W czwartek 13 kwietnia w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Łukowie odbyło się podpisanie umów oraz przekazanie promes dla Ochotniczych Straży Pożarnych przez przedstawicieli Starostwa Powiatowego na realizację zadań w zakresie ratownictwa i ochrony ludności. OSP KSRG w Krzywdzie otrzymała wsparcie w wysokości 5 tys. zł, za które zostanie zakupiony: akumulatorowy system oświetleniowy LED i wiertarko-wkrętarka Milwaukee.(fot. Powiat Łukowski)

Wnioski do studium do 30 kwietnia

GMINA TRZEBIESZÓW Składanie uwag i wniosków do projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Trzebieszów zostało przedłużone do 30 kwietnia. Z dokumentacją dotyczącą studium można zapoznać się w Urzędzie Gminy Trzebieszów, I piętro, pokój nr 102 w godzinach pracy urzędu lub w wersji elektronicznej do pobrania na BIP.

Nowy plac zabaw przy remizie w Trzebieszowie Drugim

GMINA TRZEBIESZÓW Ochotnicza Straż Pożarna w Trzebieszowie za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania RAZEM otrzymała dofinansowanie na rozwój infrastruktury rekreacyjnej przy OSP w Trzebieszowie Drugim. Dzięki dotacji powstał obiekt rekreacyjno - wypoczynkowy zlokalizowany przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzebieszowie Drugim. Jest to miejsce ogólnodostępne, niekomercyjne przy Szlaku Ziemi Łukowskiej, gdzie mogą spędzać czas mieszkańcy, a szczególnie dzieci i młodzież oraz seniorzy i kobiety, a także turyści odwiedzający gminę. (fot. gmina Trzebieszów)

W szkole w Świdrach uczniowie zebrali „Górę Grosza"

GMINA ŁUKÓW Po raz kolejny Szkolna Kasa Oszczędności w Zespole Szkół w Świdrach wzięła udział w XXIII edycji akcji „Góra Grosza", organizowanej przez Towarzystwo „Nasz Dom" pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej. Podczas tegorocznej akcji uczniowie zbierali drobne monety, by następnie przekazać je na pomoc rodzinnym domom dziecka, rodzinom zastępczym i pogotowiom rodzinnym. Zgodnie z tradycyjnym powiedzeniem „Ziarnko do ziarnka..." wszyscy przez okres kilku tygodni skrupulatnie zbierali pieniądze. Razem w szkole zebrano 9429 monet, co dało kwotę 325 zł 53 gr. „Góra Grosza" uczy wrażliwości na ludzkie potrzeby i kształtuje wrażliwość u młodego pokolenia.

LUK

eprasa.pl 905ff3d8bc

Mikołaj Sikora i Łukasz Iwaniuk mistrzami Koła PZW Łuków Miasto

Najlepszych wędkarzy pucharami nagrodził Krzysztof Krystecki, Prezes ZO PZW w Lublinie i Tomasz Nieścior, wiceprezes ds. sportu w kole PZW Łuków Miasto (fot. PZW Łuków Miasto)

ŁUKÓW W niedzielę 2 kwietnia na Zalewie Zimna Woda w Łukowie wędkarze wzięli udział w Spławikowych i Feederowych Mistrzostwach Koła PZW Łuków Miasto.

- Rozegraliśmy najważniejsze zawody statutowe w kole - feederowe i spławikowe Mistrzostwa Koła 2023. O ile pogoda w tygodniu była znośna, to w dniu zawodów była już diametralnie inna. Przenikliwy, bardzo zimny wiatr bardzo dawał w kość zawodnikom. A tych w tym dniu było 27, w tym 21 feeder i 6 spławik – relacjonują organizatorzy zawodów.

- Przez cztery godziny najwytrwalsi próbowali dobrać się do tych mniejszych i większych ryb. A i skutek był różny. Choć przekrój rodzajów łowionych ryb był duży - od plotek po wzdręgi, karpie, leszcze a na karasiach kończąc. Po czterech godzinnych zmaganiach mogliśmy przystąpić do ważenia – dodają organizatorzy.

ONI WYGRALI:

Spławikowym Mistrzem Koła PZW Łuków Miasto na rok 2023 z wagą 4490 punktów został debiutujący w nowych barwach Mikołaj Sikora.
Na II miejscu znalazł się także debiutujący w Kole PZW Łuków Miasto - Paweł Kowalczyk z wagą 3220 punktów.
Najniższy stopień podium przypadło Vice Prezesowie ds. Sportu Koła PZW Łuków Miasto - Tomaszowi Nieściorowi z 1570 punktów.

KATEGORIA FEEDER:

W kategorii feeder zdecydowanym wygranym i zdobywcą tytułu Feederowego Mistrza Koła PZW Łuków Miasto 2023 został Łukasz Iwaniuk z wagą ryb 5740.
Na II miejscu znalazł się kolejny debiutant w Mistrzostwach Koła - Sławek Stępniak z wagą ryb 3080 punktów.
Na III miejscu uplasował się Piotr Posiadała z wagą ryb 2400.

Ciepły posiłek

Na wszystkich zmarzniętych zawodników po zakończeniu czekały gorące kiełbaski z grilla, które przygotował sekretarz koła Piotr Sawicki. Najlepszych wędkarzy pucharami nagrodził Krzysztof Krystecki, Prezes ZO PZW w Lublinie i Tomasz Nieścior, wiceprezes ds. sportu w kole PZW Łuków Miasto.

Kolejne zawody

Mikołaj Sikora, Paweł Kowalczyk, Bartek Sobolewski w II połowie maja wezmą udział w Spławikowych Mistrzostwa Okręgu PZW w Lublinie, które odbędą się na Jeziorze Dratów. Zarząd Koła PZW Łuków Miasto postara się pomóc kolegom, by mogli godnie i dzielnie walczyć o jak najwyższe cele podczas tych dwóch imprez.

- Serdecznie gratulujemy wszystkim wytrwałym zawodnikom, którzy w dniu zawodów zmagali się z niesprzyjającą aurą i walczyli o jak najwyższe wyniki. Dziękujemy także koledze Krystianowi i koleżance Marcie za pomoc w organizacji naszej imprezie. Do zobaczenia nad wodą, bo przed nami w tym roku kolejne zawody dla niepełnosprawnych, dzieci i młodzieży, seniorów, a także spinning i maraton wędkarski - zapowiada Zarząd Koła PZW Łuków Miasto.

„Miejsca pamięci Ziemi Łukowskiej". Ostatnie dni na wysłanie prac na konkurs

Zapraszamy do udziału w powiatowym konkursie fotograficznym „Miejsca pamięci Ziemi Łukowskiej". Konkurs jest otwarty dla wszystkich uczniów szkół ponadpodstawowych w powiecie łukowskim.

Przedmiotem fotografii powinny być pomniki, obeliski, budynki lub miejsca upamiętniające wydarzenia historyczne z historii Ziemi Łukowskiej. Każdy z autorów może przesłać maksymalnie 3 fotografie na adres email: **konkursrolnik@gmail.com**

Termin nadsyłania prac to 21 kwietnia 2023 r.

Jury konkursowe wyłoni zwycięzców i ogłosi wyniki 24 kwietnia, zaś wręczenie nagród oraz wystawa zdjęć odbędzie się podczas VI Rajdu 3-Majowego Szkół Powiatu Łukowskiego 27 kwietnia 2023 roku w wiacie edukacyjnej „Ostoja" w Żdzarach.

Nagrody przewidziane dla zwycięzców: I miejsce – nagroda o wartości 500 PLN, II miejsce -nagroda o wartości 300 PLN, III miejsce nagroda o wartości 200 PLN.

Organizatorami konkursu są: Powiat Łukowski oraz Zespół Szkół nr 3 im. Wł. St. Reymonta w Łukowie.

Magda, Przemek i Michał z „Rolnika" znają dzieje Kopernika

Uczniowie „Rolnika" awansowali do etapu centralnego Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Mikołaju Koperniku.

Uczniowie ZS nr 3 w Łukowie: Magdalena Gałązka i Przemysław Krasucki z klasy 3TIA oraz Michał Szymanek z klasy 2TI, kształcący się w zawodzie technik informatyk znaleźli się w zaszczytnym gronie 48 osób z całej Polski, które awansowały do etapu centralnego Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Mikołaju Koperniku.

Organizatorami konkursu są: Urząd Miasta Torunia i Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy wraz z instytucjami samorządowymi i naukowo-edukacyjnymi. Całą trójkę czeka teraz nowe wyzwanie – opracowanie projektu edukacyjnego promującego dziedzictwo polskiego astronoma: „Nauki Mikołaja Kopernika w XXI w. - jak je propagować?". Jeśli uczniowie przebrną przez ten etap, będą reprezentować swoją szkołę i nasz powiat w ogólnopolskim finale, który odbędzie się w czerwcu 2023 roku w Toruniu. Opiekunami uczniów są nauczyciele: Małgorzata Wiącek i Michał Świder.

Rok 2023 jest 550 rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika - człowieka, który wprawił w ruch nie tylko naszą planetę, ale przy okazji zmienił niewątpliwie bieg historii. Z tego powodu został on ogłoszony rokiem Kopernika i w związku z tym organizowanych jest wiele imprez, sympozjów. Trzymajmy więc wszyscy kciuki!

(fot. ZS nr 3 w Łukowie)

Wokalistki ŁOK w finale Międzynarodowego Festiwalu Piosenki „Your Song" 2023

Fot.ŁOK Łuków

Cztery wokalistki Łukowskiego Ośrodka Kultury dostały się do finału 3. Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Rozrywkowej Online „Your Song" 2023. Fabrykę Piosenki ŁOK w finale będą reprezentować: Marta Wardak, Julia Wardak, Oliwia Dzido oraz Weronika Wierzchowska. Gratulujemy i trzymamy kciuki za ich występy w kolejnym etapie! Wyniki finału poznamy 29 kwietnia 2023 roku. (fot. ŁOK)

ŁUK

eprasa.pl 905ff3d8bc